PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 2, 1939 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona — 200 zł, $^1/_8$ str. — 30 zł, $^1/_{16}$ str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru — 1 złoty.

Nr 2. WARSZAWA, STYCZEŃ II, 1939 r. Rok XVIII.

POSTĘPOWANIE SPADKOWE
W PROJEKCIE KODEKSU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła drukiem (ogólnego zbioru Nr 95):

I. *Projekt Księgi Drugiej* Kodeksu Postępowania Niespornego — *Rozdział o postępowaniu spadkowym.* II. *Projekt przepisów wprowadzających — Rozdział o postępowaniu spadkowym.* III. *Uzasadnienie.*

Wymienione projekty, do których można nadsyłać uwagi do Komisji Kodyfikacyjnej przed dniem 1 maja 1939 r., mają doniosłe znaczenie dla notariatu, toteż będą one przedmiotem gruntownych badań, których wyniki zostaną zakomunikowane Komisji Kodyfikacyjnej, a ponadto będą też odpowiednio traktowane pod względem informacyjnym i publicystycznym — w czasopismach, wydawanych przez Izby Notarialne.

Projekt rozdziału o postępowaniu spadkowym obejmuje 159 artykułów, zaś projekt przepisów wprowadzających — 22 artykuły. Projekty te poprzedzone są *uwagami wstępnymi,* w których m. in. czytamy:

W czerwcu 1936 r. Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła projekt księgi pierwszej kodeksu postępowania niespornego, uchwalony w pierwszym czytaniu przez odnośną podkomisję. Księgę drugą kodeksu stanowić będzie *część szczegółowa,* obejmująca różne rodzaje spraw, przekazanych do postępowania niespornego, jako to: sprostowanie aktów stanu cywilnego, uprawnienie i uznanie dzieci nieślubnych, przysposobienie, uznanie nieobecnych za zaginionych, pozbawienie i ograniczenie zdolności do działania, stosunek rodziców do dzieci, opiekę i kuratelę, *postępowanie spadkowe,* postępowanie rejestrowe, postępowanie wywłaszczeniowe, stosunki między współwłaścicielami nieruchomości, dobrowolną sprzedaż w drodze licytacji, stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie, ustanowienie drogi koniecznej, umorzenie dokumentów, złożenie do depozytu sądowego, odnowienie i wyznaczenie granic, odnowienie dokumentów, odwołanie pełnomocnictwa. Każdy z tych rodzajów spraw unormowany będzie w osobnym rozdziale.

Spośród opracowanych już przez podkomisję rozdziałów jeden — najobszerniejszy i ze względu na brak jednolitego w tej dziedzinie prawa materialnego, najbardziej skomplikowany, — a mianowicie *rozdział o postępowaniu spadkowym,* uchwalony w pierwszym czytaniu, podkomisja postępowania niespornego już teraz podaje do powszechnej wiadomości. W dążeniu do skodyfikowania jednolitego postępowania spadkowego podkomisja starała się w możliwym stopniu sharmonizować projektowane przepisy formalno-prawne z materialnym prawem spadkowym, i tylko tam, gdzie to było niemożliwe, z konieczności wypadło w *przepisach wprowadzających* zachować pewną odrębność dzielnicową aż do czasu wprowadzenia jednolitego prawa spadkowego, co — jak przypuszczać należy — nie może rychło nastąpić, podczas gdy jednolite postępowanie spadkowe mogłoby już wcześniej wejść w życie.

Każdy czytający ...projekt, obejmujący rozdział o postępowaniu spadkowym, rzecz prosta, musi mieć na względzie część ogólną kodeksu, przedtem ogłoszoną, gdyż zawarte w niej *przepisy ogólne* będą miały zastosowanie we wszystkich rodzajach postępowania niespornego, chyba że w poszczególnych rozdziałach wyraźnie uczyniono odpowiednie wyjątki.

Przy obradach podkomisji nad częścią szczegółową kodeksu wypadło wprowadzić w części ogólnej pewne, acz nieliczne, zmiany, a mianowicie poczynając od art. 37 ogłoszonego przedtem *projektu księgi I,* wskutek czego zmiany doznała też numeracja końcowych artykułów *)...

Skład podkomisji, która opracowała projekt rozdziału o postępowaniu spadkowym, pozostał poprzedni, a mianowicie: przewodniczący *J. J. Litauer,* członkowie: *M. Allerhand, Wł. Dbałowski, W. Miszewski, J. Sławski, E. Waśkowski.***)

We wstępie do uzasadnienia projektu o postępowaniu spadkowym m. in. czytamy:

Za naczelną zasadę podkomisja przyjęła, że postępowanie wszczyna się tylko *na wniosek,* i to nie tylko co do całości postępowania spadkowego, lecz także co do poszczególnych czynności, wskutek czego osoba zainteresowana może żądać dokonania tylko pewnych z nich, jeżeli to dla jej celów jest wystarczające. Postępowania z urzędu projekt nie przyjął z uwagi na to, że tam, gdzie brak sporu między osobami zainteresowanymi, nie należy obarczać ich kosztami a sąd czynnościami, których dokonanie nie prowadzi do żadnego celu. W wyjątkowych tylko przypadkach wprowadzono obowiązkowe postępowanie z urzędu, a mianowicie tam, gdzie tego wymaga interes publiczny albo potrzeba ochrony niektórych osób, w szczególności nieobecnych lub nie posiadających zdolności do działań prawnych [1]).

Projekt stanowi (art. *1 § 2),* że postępowanie spadkowe przeprowadza sąd. ***Wykonanie postanowienia sądu o zabezpieczeniu spadku i sporządzeniu inwentarza należy do komornika,*** sąd może jednak ***wyznaczyć notariusza albo burmistrza lub wójta gminy*** (art. 31 § 1), poza tym ***spadkobierca może zgłosić wniosek o sporządzenie spisu inwentarza bezpośrednio właściwemu komornikowi lub notariuszowi*** (art 31 § 2). W następnych artykułach odpowiedniego oddziału widnieje kilkakrotnie zestawienie: komornik, notariusz, burmistrz lub wójt. Takie ujęcie rzeczy musi nasuwać bardzo poważne zastrzeżenia — ze stanowiska roli, jaka przypadać winna notariuszowi w postępowaniu spadkowym. Do sprawy oczywiście powrócimy.

---

*) Art. 37-48 projektu części ogólnej Kodeksu Postępowania Niespornego — w nowej redakcji — podane są w omawianym druku Komisji Kodyfikacyjnej.

**) Referentami projektu w poszczególnych jego oddziałach byli P.P.: *M. Allerhand* i *E. Waśkowski,* referentem przepisów wprowadzających był P. *Wł. Dbałowski.* (Dop. Red.).

[1]) Wobec jednolitych przepisów o postępowaniu spadkowym zmieniono w art. VII, VIII i IX przep. wprow. przepisy, obowiązujące w b. zaborze rosyjskim, oraz uchylono w art. X odnośne przepisy austriackiego patentu o postępowaniu niespornym i inne w związku z nimi pozostające, a w art. XII — przepisy prawa niemieckiego, odnoszące się do postępowania spadkowego... *(Odsyłacz z druku* Kom. Kodyf.).

SPRAWY GŁÓWNE NOTARIATU

I. POZYCJA NOTARIATU W SPOŁECZEŃSTWIE. II. DOBÓR OSOBOWY W NOTARIACIE. III. POZIOM FACHOWY I ETYCZNY NOTARIATU

Sprawy główne notariatu, sprawy czołowe zawodu notarialnego w Polsce, sprawy dominujące w życiu korporacji, sprawy — którym na progu szóstego roku mocy obowiązującej prawa z 27 października 1933 roku pragniemy dać łączny wyraz, by w ten sposób uplastycznić ogrom pracy i odpowiedzialności, jaki spadł na barki współczesnego notariatu polskiego.

Nie są to sprawy nowe, obce tym łamom. Niejednokrotnie znajdowały one na tym miejscu odbicie — w ciągu 17 lat działalności „Przeglądu Notarialnego", i niejednokrotnie będą tu jeszcze widniały. Bo też wciąż do nich powracać musimy, jako że w zakresie tej wąsko i ściśle ujętej służby publicystycznej, jaką na tych łamach pełnimy, stare te sprawy są wciąż i zawsze... nowe. *Eine alte Geschichte, doch bleibt sie immer neu...* Inaczej być nie może!

Rzeczone sprawy w łącznym ujęciu mogą być traktowane oczywiście li tylko sposobem ogólnym, niemal konspektowym, ale za to tą metodą naszkicujemy całość obrazu, a ujęcie właśnie tej całości w jednym wywodzie ma swoją użyteczność programową, jako uwydatnienie ujemnych dotychczas pozycji w bilansie zawodowym notariatu — po pięciu latach „wolnego" życia korporacyjnego pod rządem jednolitego rodzimego prawa ustrojowego.

I.

Jedną z największych trosk notariatu w Polsce jest p o s t a w a o p i n i i p u b l i c z n e j, nie wykazującej dostatecznie pogłębionego zrozumienia istoty i zadań pracy notariusza.

Mówiąc o opinii publicznej, mamy na myśli tę średnią pod względem intelektualnym warstwę społeczeństwa, której odpowiednikiem i strawą są pisma codzienne, utrzymane u nas w przeważającej mierze na mniej lub więcej popularnym poziomie. Bo rzeczywiście, inaczej jest u góry i inaczej jest u dołu.

Stanowisko tych, którzy przygotowaniem teoretycznym i znajomością rzeczy górują nad szerokim ogółem, znalazło dobitny wyraz w ankiecie, ogłoszonej na tych łamach w Nr. 3—4, 1937 roku. Najprzedniejsi prawnicy polscy, uczeni i praktycy, dali w tej ankiecie bogaty materiał myślowy, znakomicie popierający tezę swoistej, niezbędnej i niezastąpionej roli, jaką notariat odgrywa w ogólnym życiu prawnym społeczeństwa. A więc *communis opinio doctorum* co do istoty i zadań pracy notariusza nie może budzić wąpliwości. I to stanowisko uczonych w prawie jest całkowicie zgodne z tymi ideami przewodnimi, jakie nieprzerwanie z tego miejsca głosimy, a więc że:

1) *notariusz jest ustanowionym przez Państwo organem zaufania publicznego w zakresie pieczy prawnej z dziedziny prawa prywatnego;*

2) *założeniem pracy notariusza jest zawarowanie porządku prawnego, przede wszystkim w zakresie obrotu nieruchomościami, ochrona interesów jednostki i rodziny, doradztwo i powiernictwo w codziennym obrocie prawnym;*

3) *możliwość społecznie użytecznego wykonywania tej pracy zależna jest od zawarowania wolnozawodowego charakteru stanowiska notariusza — w odpowiednim systemie nadzoru i kontroli, oraz od właściwego doboru osobowego, dającego gwarancję wszechstronnego przygotowania teoretycznego, dostatecznego przysposobienia praktycznego, najwyższych kwalifikacji obywatelskich i moralnych.*

Oto w najbardziej lapidarnym skrócie sformułowanie i s t o t y n o t a r i a t u. którego zrozumienie u góry, jak wykazała wspomniana ankieta „Przeglądu Notarialnego", jest całkowite. Świadczy to oczywiście o tym, że sformułowanie to jest wyrazem prawdy i tylko prawdy.

Prawda ta, która jest wyrozumowywana i uzasadniana u góry, jest instynktownie odczuwana u dołu. Wśród najszerszych rzesz włościaństwa polskiego, którego drobne sadyby są podwaliną zdrowego ustroju społecznego i stanowią podstawowy obiekt pracy notariusza, pozycja notariatu jest bardzo mocna. Oczywiście, pomijamy te wyrazy „opinii" włościańskiej, jakie się od czasu do czasu objawiają na szpaltach niektórych tygodników ludowych, bo za tymi głosami kryją się przeważnie utajone interesy, nic wspólnego z „dobrem ludu" poza czczym frazesem nie mające. Bezpośrednie zetknięcie z życiem wsi, bezpośrednie rozmowy z włościanami, bezpośrednie wczucie się w rytm duszy chłopskiej — oto droga, prowadząca do ujawnienia tej niewątpliwej również prawdy, że chłop polski darzy notariusza wysokim zaufaniem. Każdy donioślejszy w życiu poszczególnego włościanina krok powiązany jest w jego świadomości z dobrą radą notariusza i „uświęceniem" prawnym, zawartym w akcie notarialnym.

Skoro więc w Polsce notariat w świadomości społecznej oprzeć się może na dwóch tak potężnych fi-

larach, jak jednolitość stanowiska świata uczonych prawników — u góry i jednolitość wyczucia szerokich warstw ludowych — u dołu, to pozycja jego, wsparta ponadto praktyką dziejów społeczeństw cywilizowanych w ogóle, a dziejów notariatu polskiego w szczególności, musi być uznana za niewzruszoną.

A jednak notariatowi zależy i musi zależeć na tym, by i średnie warstwy mieszczaństwa i inteligencji zawodowej miały pełne zrozumienie dla istoty i wagi funkcji notariatu w ogólnym mechaniźmie życia prawnego w społeczeństwie i Państwie. W tym względzie jest jeszcze wiele, bardzo wiele do zrobienia. Trzeba w odpowiedni sposób trafić do opinii czytelników prasy codziennej i trzeba umieć im wyjaśnić, jaki jest istotny stan rzeczy. Zadanie to trudne i na długą metę. Nie tak łatwo i nie tak prędko zdoła się przełamać front zasklepienia myślowego szerokich rzesz ludności miejskiej w stosunku do spraw notarialnych.

Zastanawiające jest, jak to się mimo wszystko stać mogło, że między górą i dołem wytworzyła się taka luka w zakresie rozumienia czy odczuwania znaczenia i roli notariatu w życiu społeczno-prawnym. Jedną, choć nie jedyną, przyczyną tego stanu rzeczy jest prowadzona przez wiele lat popularna i demagogiczna akcja sączenia przekonania, że notariat to tylko „złote jabłko", które się „dostaje" za takie lub inne zasługi, i że wystarczy uzyskać stanowisko notariusza, by opływać we wszystkie dostatki ziemskie... bez żadnego wysiłku.

„Odbrązowienie" tej historyjki jest zadaniem bardzo trudnym, bo sporadyczne i zrozumiałe w wolnym zawodzie wypadki dobrej sytuacji kilku notariuszów w wielkich miastach są chętnie i skwapliwie najszerzej uogólniane. W tych warunkach cyfry tracą wszelką wymowę, choć wykazują one, że większość stanowisk w mniejszych miastach i miasteczkach nie daje notariuszom dostatecznego zabezpieczenia materialnego, jakie w interesie nade wszystko samego społeczeństwa (klienteli) winien mieć cywilnie odpowiedzialny mąż zaufania publicznego i doradca w sprawach majątkowych.

I jakże trudno jest w tych warunkach sprawę tę należycie wyjaśnić! Boć nie to wszak jest ważne, że jest kilku notariuszów dobrze sytuowanych, a ważne jest to, by nie było ani jednego notariusza źle usytuowanego. Źle — to znaczy tak, że nie może on sprostać swoim potrzebom życiowym, że nie może on zachować całkowicie niezależnego osądu spraw klienteli, że nie może on zabezpieczyć tej klienteli możności pokrycia ewentualnych szkód, że nie może utrzymać się na właściwym samej istocie swego zawodu poziomie życia. A wszak takich notariuszów są w Polsce dziesiątki!

Oto, co jest ważne, oto, co powinno stanowić przedmiot istotnej troski społeczeństwa i Państwa, oto, co powinno się w tym względzie rozumieć. Dopóki tego się nie zacznie rozumieć, dopóty przez to samo nie zacznie się w miastach właściwie ujmować roli i znaczenia notariatu. Wydaje się, że daleka to jeszcze droga.

II.

Uwydatniliśmy jedną z głównych przyczyn skrzywionej psychologii odbiorców prasy codziennej w stosunku do notariatu—w postaci owej historyjki o „złotym jabłku". Otóż, gdy przymiotnik tego oznaczenia wkracza w ujęciu ogólnym w dziedzinę urojenia, opartego na zamykaniu oczu na rzeczywistość... rzeczywistą, to w rzeczowniku tkwi, niestety, rdzeń prawdy. Wszak „jabłko" spada samo z jabłoni, wystarczy tylko trochę nią potrząsnąć: czy nie mogło się wyrobić w opinii publicznej przekonanie, że stanowiska notariuszów w Polsce częstokroć też spadają, jak z drzewa, byle także trochę lub mocniej nieco... potrząsnąć?

Pamiętamy, jak to było na terenie ziem środkowych i wschodnich przed dniem 29 października 1933 roku, pamiętamy, jak to się działo na tymże terenie, a ponadto i na terenie ziem południowych— w okresie od 29 października do 31 grudnia 1933 roku, pamiętamy, jak to było niekiedy i po 1 stycznia 1934 roku. O, pamiętamy doskonale, i dlatego trudno nam się dziwić, że w opinii publicznej unicestwienie w wielu wypadkach praktycznych wagi gatunkowej tezy, podkreślonej powyżej w dziale I niniejszych uwag pod cyfrą 3), musiało całkowicie zaciemnić znaczenie tez pod cyframi 1) i 2), skoro wszystkie te tezy, jak wynika z ich treści, pozostają ze sobą w ścisłej funkcjonalnej zależności.

I oto stajemy wobec kolejnej sprawy, kapitalnej, arcykapitalnej wagi, a mianowicie — sprawy właściwego doboru osobowego w notariacie. W żadnym, nieomal w żadnym zawodzie publicznym dobór ten nie ma tak istotnie doniosłego znaczenia, jak w notariacie. Ludziom, którzy się do niego zwracają z pełnym zaufaniem, notariusz doradza, sam osądzając każdą konkretną sprawę i następnie sam ją formułując — czyż to nie jest zakres kompetencji w dziedzinie prawnej, wymagający wielkiego natężenia pełnych kwalifikacji zawodowych i etycznych? I czy bez wysoce ostrożnego i najbardziej celowego doboru jednostek, którym te kompetencje się powierza, można mówić o właściwej obsadzie osobowej stanowisk notariuszów?

Polskie prawo o notariacie poszło w zasadzie po

słusznej linii stworzenia s a m o i s t n e g o z a w o d u notariusza, zasilanego z fachowo przygotowywanych k a d r (art. 7 pr. o not.) Jak wiadomo, linia ta uległa w samym tekście prawa dwukrotnemu skrzywieniu: raz—całkowitemu (art. 8 § 2 pr. o not.) i raz — częściowemu (art. 8 § 1 pr. o not.). Odpowiednie wyprostowanie tej linii będzie niezawodnie jedną z głównych pozycji wszechstronnej nowelizacji Prawa o Notariacie w bliższej lub dalszej przyszłości. Poza sferą zmiany samego tekstu prawa pozostaje jednak zagadnienie p r o p o r c j i dynamiki pomienionych trzech postanowień ustawowych. W tym względzie trwa w całej pełni p o s t u l a t, wielokrotnie już wysuwany przez notariat: wydanie rozporządzenia wykonawczego do art. 6 pr. o not., które by regulowało tryb postępowania nominacyjnego i przepisywało mniej lub więcej sprecyzowane normy zaznaczonej powyżej proporcji.

Dopóki tak formalnie i odpowiednio merytorycznie ujęte rozporządzenie wykonawcze do art. 6 pr. o not. nie ujrzy światła dziennego, dopóty sprawa doboru osobowego w notariacie będzie trwała w niepewności i nie przestanie być jedną z największych bolączek zawodu notarialnego w Polsce.

Ze sprawą tą jest ściśle powiązana wysokiej wagi sprawa d o p ł y w u m ł o d y c h s i ł p r a w n i c z y c h do notariatu, która dotychczas przedstawia się bardzo niepomyślnie. Wszczęta przez Rady Notarialne akcja przymusu przyjmowania aplikantów, świadcząca o właściwym ujmowaniu fundamentalnego dla przyszłości zawodu zagadnienia, sama przez się nie może dać pożądanego efektu, jeżeli równolegle nie nastąpi odpowiednie uporządkowanie samego systemu nominacyjnego w notariacie.

Zapewne, wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia we własnym zakresie działania samych Rad Notarialnych. Trzeba wpajać w poszczególnych notariuszów przeświadczenie, że szkolenie kadr zawodowych jest fundamentalnym obowiązkiem moralnym, od którego nie wolno się uchylać, a i trzeba nie wahać się przed zastosowaniem postanowionego w zasadzie przymusu, gdy inne drogi zawodzą. Trzeba radykalnie unicestwić wszelkie zakusy, zmierzające do utrudniania aplikantom wyszkolenia zawodowego przez czynniki, które pragną utrwalenia wysoce nienormalnego układu stosunków, jaki dotychczas się utrzymuje w licznych kancelariach notarialnych na obszarze ziem środkowych i wschodnich. To wszystko prawda. Ale bez stanowczego cięcia od góry nie podobna liczyć na szczęśliwe rozwiązanie tak wysoce ważnego zagadnienia, jak zawarowanie przyszłości zawodowej notariatu w Polsce. A przyszłość ta w ogromnej mierze zależy właśnie od s t a ł e g o dopływu młodych i dobrych sił prawniczych.

III.

Przyszłość jest emanacją teraźniejszości: nie tylko więc sam dopływ młodych sił prawniczych o przyszłości notariatu w Polsce rozstrzygać będzie, i nie tylko to, że siły te będą miały zastrzeżony we właściwym stosunku dostęp do samodzielnego sprawowania zawodu. Na przyszłość tę wydatny wpływ będzie miało o b l i c z e współczesnego notariatu polskiego, ukształtowane w pierwszej fazie nowego jednolitego ustroju, mającego za sobą dopiero krótką historię pięciu lat. A oblicze to — to poziom p r a w n i c z y i poziom e t y c z n y ogółu notariuszów, sprawujących obecnie zawód.

Poziom prawniczy — to w i e d z a, której utrzymanie w stanie świeżości wymaga w warunkach życia naszego pokolenia nieprzerwanej nieomal pracy. Nowe jednolite bloki kodyfikacyjne z jednej strony i niezmierna płynność ustawodawstwa bieżącego, szczególnie z dziedziny prawa skarbowego i prawa administracyjnego, coraz bardziej wkraczającego w dziedzinę prywatnego obrotu prawnego—oto czynniki, sprawiające, że notariat stał się jednym z najtrudniejszych zawodów prawniczych i że notariusze muszą stale wykładać wiele pracy, jeżeli chcą się utrzymać na właściwym poziomie fachowym. Boć w samej rzeczy: sędzia korzysta z dwustronnego prawniczego ujęcia rzeczy i ma czas do zastanowienia się nad każdą bardziej zawiłą sprawą; adwokat może się specjalizować w jakiejś określonej dziedzinie prawa prywatnego, a zresztą ma również dostateczny czas, by każdą sprawę dokładnie pod względem prawnym opracować; notariusz ani nie może się specjalizować, bo nie może odmówić sporządzenia czynności, ani też nie ma czasu na wszechstronne opanowanie konkretnej sprawy, bo zazwyczaj strony żądają możliwie rychłego jej załatwienia. W tym stanie rzeczy notariusz musi się z góry uczyć wszystkiego, co wkracza w dziedzinę jego działalności, i musi też być z góry przygotowany na stawianie czoła trudnościom prawniczym, jakie w poszczególnych sprawach mogą się wyłonić.

Zapewne, Rady Notarialne mogą tylko pośrednio w tym względzie wpływać na notariuszów, wzywając ich do nieprzerwanej czujności w zakresie wiedzy prawniczej. Jedynie w trakcie rewizji kancelarii notarialnych mogą się ujawnić pewne niedomagania prawne, związane z ujęciem konkretnego aktu. Kontrola ta ma oczywiście swoje znaczenie, ale ze względów technicznych nie może ona wyczerpywać przedmiotu, a ponadto jest to kontrola następna, z natury swej odnosząca skutki tylko w stosunku do samego notariusza. Toteż troska o należyty poziom prawniczy notariatu w powiązaniu z dużej wagi troską o właściwe wyrazownictwo, czystość języka

i przejrzystość redakcji dokumentów notarialnych— zajmuje wysuniętą pozycję w zespole spraw, składających się na program dźwignięcia wzwyż współczesnego notariatu polskiego.

W hierarchii spraw, objętych rzeczonym zespołem, na bardziej jeszcze czołowe miejsce wysuwa się troska o poziom etyczny zawodu. W tej dziedzinie Rady Notarialne, rozporządzając odpowiednim aparatem perswazji, obwarowanej represją dyscyplinarną, mają szersze możliwości działania. Toteż w ubiegłym roku sprawa ta wysunięta została na plan pierwszy w dążeniu do podniesienia charakteru etycznego zawodu na wyższy i coraz to wyższy poziom.

Dążenie to jest przejawem głębokiej troski o największą wartość zawodu, znaczonego zaufaniem publicznym, jaką jest jego czystość moralna— w atmosferze prawdziwego koleżeństwa wewnętrznego. Ta atmosfera ma rozstrzygające znaczenie dla wytworzenia właściwego ducha korporacyjnego, bez którego notariat nie może wznieść się na wyżyny prawdziwie wolnego zawodu publicznego. A w tej tylko atmosferze może się pogłębiać i krzepnąć ogólna etyka zawodowa, bez której znów notariat nie może we właściwy sposób spełniać przypisanej mu funkcji publicznej.

Gdyby wewnętrzna atmosfera zawodu była przepojona miazmatami niechęci, zawiści i walki konkurencyjnej, zastępującej tak pożądaną emulację życiową, to siłą rzeczy musiało by to mieć swój wysoce ujemny refleks zewnętrzny w stosunkach z klientelą. Toteż te dwa oblicza sprawy właściwego poziomu etyki zawodowej w notariacie są ze sobą ściśle i nierozerwalnie powiązane. Jak przez otwarte okna domu, w którym stale nie przepływa ożywcze powietrze, wydostają się na zewnątrz szkodliwe wyziewy, tak też i środowisko zawodowe z zakresu służby publicznej, nie utrzymujące w stosunkach wewnętrznych właściwej atmosfery wzajemnego zaufania i dżentelmeńskiej koleżeńskości, musi w stosunkach zewnętrznych wykazywać poważne niedomagania w zakresie etycznym.

Rady Notarialne, zdając sobie doskonale sprawę z tego funkcjonalnego powiązania, nie szczędzą wysiłku, by utrzymać atmosferę zawodową w stanie możliwie najlepszym. W wysiłku tym napotykają jednak na poważne trudności w postaci znieczulenia jednostek, pozbawionych zmysłu korporacyjnego. Robi tu swoje oczywiście ogólna moralność czasów „powojennych" i, jak się powszechnie mniema, zarazem... „przedwojennych", gdy to siła i podstęp w stosunkach zarówno międzynarodowych, jak i międzyludzkich, święcą tryumfy w hołdzie zasadzie, że cel uświęca środki. Robi też swoje fakt, że notariat jest w pewnej mierze zasilany jednostkami, które doń wchodzą z bardzo doraźnymi i realnymi celami praktycznymi, poza którymi nic ich nie obchodzi i nic do nich w zakresie spraw zawodowo-korporacyjnych nie przemawia. Robi też wreszcie swoje okoliczność, że w niektórych kancelariach notariusz nie widzi, bo czy nie zdoła czy też nie chce widzieć, jak to się tam dzieje od wewnątrz i jak to się tam czyni, by kancelaria miała z czego... żyć, a gdy już ma, to by było z czego zaspokoić apetyty, które wzmagają się wraz z przybytkiem.

Oto kilka głównych momentów, utrudniających walkę o właściwy poziom etyczny notariatu. Gdy to stwierdzamy, nie chcemy bynajmniej powiedzieć, że w notariacie dzieje się ogólnie źle i że dzieje się gorzej niż gdzieindziej. Nie! W notariacie jest może lepiej niż gdzieindziej, ale to nie jest żadna pociecha, bo w notariacie musi się pod względem etycznym dziać bezwzględnie dobrze, a gdy tak się nie dzieje, to już dzieje się — źle. Skoro więc są jednostki, a w rzeczywistości jest to właśnie tylko kwestia nielicznych stosunkowo jednostek, skoro więc — powtarzamy — są jednostki w notariacie, nie stojące na poziomie niezbędnego optimum etycznego, to już przez to samo istnieje w notariacie naszych czasów kwestia etyczna, której rozwiązanie stanowić musi największą troskę całej korporacji.

*

Przedstawiliśmy w wielkim skrócie programowym najistotniejsze sprawy zawodowe notariatu w Polsce, zamykając je w trzech działach: I — traktującym o *pozycji notariatu w społeczeństwie,* II — traktującym o *składzie i doborze osobowym w notariacie,* III — traktującym o *poziomie fachowym i etycznym notariatu.*

Wniknięcie w treść tych trzech działów nieodparcie prowadzi do wniosku, że poruszone w nich zagadnienia główne notariatu polskiego są ze sobą wewnętrznie tak ściśle powiązane, że w istocie składają się na jedną całość. Nie może więc być mowy o jakiejś kolejności w ich rozwiązywaniu: wszystkie te zagadnienia muszą być traktowane łącznie i rozwiązywane równolegle. Są one i długo jeszcze będą przedmiotem nieustannej troski Rad Notarialnych i nicią przewodnią akcji publicystycznej, jaką notariat z tego miejsca prowadzi i nieprzerwanie prowadzić będzie — w głębokim przekonaniu, że walcząc o podniesienie swojej instytucji, powołanej do służby w interesie ogólnym, przyczynia się w swoim zakresie do podniesienia poziomu całości życia zbiorowego w Polsce. W walce tej notariat nie może ani na chwilę ustawać — i nie ustanie, bo straciłby moralną podstawę bytu.

BRONISŁAW MATECKI

ZASADY NOWEGO PRAWA DEWIZOWEGO
(DZ. UST. Nr 86, POZ. 584, 1938 r.) — II*)

V. Zakazy dotyczące sprowadzania niektórych wartości z zagranicy. Już w pierwotnym swym brzmieniu dekret dewizowy przewidywał zakazy sprowadzania niektórych wartości z zagranicy do kraju. Tak więc art. 7 zabraniał sprowadzania bez zezwolenia z zagranicy papierów procentowych i dywidendowych (zarówno polskich jak i zagranicznych) oraz kuponów od takich papierów. Art. 6 ust. (1) przewidywał zakaz przywozu bez zezwolenia złota z zagranicy; zakaz ten był zresztą w praktyce, jeśli chodzi o przywóz w ruchu osobowym, bezprzedmiotowy wobec udzielenia przez Komisję Dewizową ogólnego zezwolenia na przywóz w tych przypadkach złota z zagranicy; zgodnie z przepisem art. 6 ust. (2) zakaz ten odnosił się tylko do złota w monetach, zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, tudzież do złota w sztabach, w postaci odlewów i przedmiotów, nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci.

Zakazy powyższe zostały utrzymane w znowelizowanym ostatnio dekrecie dewizowym. Jedynie w stosunku do złota spotykamy w art. 6 ust. (1) zmianę polegającą na tym, że podczas gdy poprzednio zakazem objęty był „przywóz“ z zagranicy, to obecnie zakaz ten rozciąga się na „sprowadzanie“ złota z zagranicy, posiada więc treść szerszą, gdyż odnosi się do wszelkiego rodzaju czynności, zmierzających do wprowadzenia złota w obręb granic Państwa Polskiego.

W dekrecie znowelizowanym spotykamy jednak przepis nowy, wprowadzony nowelą z dnia 3 października 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 528). Przepis ten głosi, że sprowadzanie do kraju z zagranicy bez zezwolenia środków płatniczych w zakresie ustalanym rozporządzeniami Ministra Skarbu jest zabronione (art. 7-a). Jest to przepis o charakterze ramowym; zawarty w nim zakaz sprowadzania z zagranicy do kraju środków płatniczych bez zezwolenia Komisji Dewizowej obowiązuje tylko w takim zakresie, w jakim ustalają to rozporządzenia wykonawcze Ministra Skarbu. Na tej podstawie zostało wydane rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 października 1938 r. w sprawie wprowadzenia zakazu przywozu pieniędzy w walucie czesko-słowackiej (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 531), które zakaz zawarty w art. 7-a rozciągnęło na pieniądze czesko-słowackie. Zwrócić tu należy uwagę na okoliczność, że zakazem sprowadzania z zagranicy do kraju bez zezwolenia Komisji Dewizowej objęte są jedynie pieniądze (monety, banknoty oraz wszelkie znaki pieniężne papierowe) w walucie czesko-słowackiej, zakaz ten nie rozciąga się natomiast na inne środki płatnicze (weksle, czeki, asygnaty kasowe, akredytywy, polecenia wypłat i przekazy), opiewające na walutę czesko-słowacką.

Poza wprowadzeniem zakazu sprowadzania z zagranicy pieniędzy w walucie czesko - słowackiej, upoważnienie dla Ministra Skarbu, zawarte w art. 7-a dekr. dew., nie zostało zrealizowane.

VI. Zakazy transferowe. — Jednym z głównych celów obowiązującej reglamentacji dewizowej jest zapobieżenie nieuzasadnionemu gospodarczo odpływowi środków płatniczych z kraju zagranicę. Ustanowione w związku z tym zakazy prawa dewizowego określamy mianem zakazów transferowych. Naogół zakazy te odnoszą się także do innych wartości, w których przejawiać się może nieuzasadniony gospodarczo odpływ zagranicę środków płatniczych, jak papiery wartościowe, książeczki oszczędnościowe i wkładkowe, złoto, platyna, klejnoty itp.

Zakazy transferowe działają w dwóch kierunkach: 1) w kierunku bezpośrednim, gdy dotyczą czynności zmierzających do przeniesienia wprost z kraju zagranicę środków płatniczych i innych wartości, mających znaczenie dla gospodarki dewizowej, 2) w kierunku pośrednim, gdy dotyczą czynności, które przez udostępnienie cudzoziemcom w Polsce środków płatniczych lub innych wartości, przyczyniają się do ograniczenia dopływu tych wartości z zagranicy do kraju, powodując w efekcie gospodarczym ten sam skutek co transfer bezpośredni, tj. zmniejszenie zasobów polskiej gospodarki dewizowej.

Ad 1). Zakazy transferowe, działające bezpośrednio, przejawiają się w postaci zakazów prze-

*) Praca P. *Bronisława Mateckiego* o zasadach nowego prawa dewizowego została szerzej zakrojona i daje zarys całokształtu tego prawa, co dla orientacji w codziennej praktyce notarialnej ma swoje znaczenie. Zakończenie pracy nastąpi w kolejnym III i ostatnim wywodzie — w następnym numerze. I — p. *P. N.* Nr 23-24, 1938 r., str. 13. (Przyp. Red.).

kazywania, wysyłania i wywozu odpowiednich wartości zagranicę.

Jeśli chodzi o środki płatnicze, uderza przede wszystkim zmiana, jakiej uległo brzmienie art. 8 ust. (1) dekretu dewizowego. Gdy pierwotnie przepis ten zabraniał „przekazywania" zagranicę bez zezwolenia Komisji Dewizowej środków płatniczych, bez względu na walutę, na jaką one opiewają, to obecnie zakazem objęte zostało „wszelkiego rodzaju przekazywanie" środków płatniczych zagranicę. Drobna ta pozornie zmiana podkreśla szeroki zakres zakazu i akcentuje dobitnie wolę ustawodawcy odróżnienia pojęcia przekazywania w rozumieniu prawa dewizowego od przekazu z art. 613 kodeksu zobowiązań i art. 537 kodeksu handlowego. Właściwa wykładnia tego przepisu może polegać na bliższym tylko sprecyzowaniu zasadniczej jego myśli, że zabroniony jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej wszelkiego rodzaju transfer (w szerokim znaczeniu gospodarczym) zagranicę.*)

Inne przepisy, dotyczące przekazywania środków płatniczych zagranicę pozostały bez zmiany. Tak więc w szczególności przekazywanie sum pieniężnych zagranicę jest dozwolone tylko za pośrednictwem banków dewizowych i poczty (§ 6 ust. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 24 lipca 1936 r., Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 419).

Również bez zmiany pozostały naogół przepisy, dotyczące wysyłania zagranicę środków płatniczych.**) Zgodnie z art. 8 ust. (1) dekr. dew. wysyłanie zagranicę środków płatniczych, bez względu na walutę, na jaką one opiewają, jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronione. Wysyłanie pocztą zagranicę środków płatniczych może odbywać się wyłącznie w listach lub paczkach wartościowych oraz w listach poleconych, nadawanych na pocztę w stanie otwartym (art. 8 ust. 7 dekr. dew.).***) Nowy jest jedynie przepis, zawarty w tymże ustępie (7) art. 8 dekr. dew., w myśl którego Komisja Dewizowa może zezwolić na wysyłanie pocztą zagranicę powyższych wartości także w przesyłkach zamkniętych.

*) Już pod rządem prawa dewizowego, opartego na normach pierwotnych z dnia 26 kwietnia 1936 r., komentatorzy w następujący sposób określili pojęcie przekazywania zagranicę środków płatniczych: „Jest to — w szerokim znaczeniu gospodarczym — wszelkiego rodzaju dysponowanie środkami płatniczymi w sposób, pociągający za sobą wypłatę zagranicą, a więc pojęcie, niewątpliwie, szersze od przekazu z art. 613 k. z. i art. 537 k. h." *(Mantel, Matecki, Bielobradek:* „Polskie Ustawodawstwo Dewizowe", str. 59).

**) Umieszczone na początku art. 8 ust. (1) dekr. dew. wyrazy „wszelkiego rodzaju", odnieść należy także do wysyłania zagranicę środków płatniczych. Wyrazy te podkreślają szeroki zakres objętego zakazem „wysyłania zagranicę"

***) Przepis ten zawarty był poprzednio w art. 8 ust. (4) dekr. dew.

Zmianom nie uległy również normy, dotyczące wywozu zagranicę środków płatniczych. Bez zmiany pozostał tu przepis zasadniczy art. 8 ust. (1) dekr. dew., w myśl którego wywóz zagranicę środków płatniczych, bez względu na walutę, na jaką one opiewają, jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabroniony*). Przepisy wykonawcze zezwalające na wywóz w pewnych przypadkach określonych kwot zagranicę są zawarte w § 12 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 24 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 419).

Jeśli chodzi o inne wartości, mające znaczenie dla gospodarki dewizowej, zwraca przede wszystkim uwagę zmiana, jakiej uległ art. 6 dekretu dewizowego. Utrzymany tu został obowiązujący od wprowadzenia reglamentacji dewizowej zakaz wywozu za granicę złota w postaciach następujących: w monetach, zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy, jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, tudzież w sztabach, w postaci odlewów i przedmiotów, nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci. Zakaz ten został jednak uzupełniony nowym, któremu daje wyraz ustęp (3) art. 6; zgodnie z tym przepisem wysyłanie i wywóz za granicę złota w stanie przerobionym we wszelkiej postaci, platyny w postaci zarówno przerobionej jak i nieprzerobionej oraz kamieni szlachetnych i innych przedmiotów są bez zezwolenia zabronione w zakresie ustalanym rozporządzeniami Ministra Skarbu.

Przepis art. 6 ust. (3), jak szereg innych przepisów dekretu dewizowego, posiada charakter ramowy; realizacja zawartego w nim zakazu dotychczas nie nastąpiła.

W sprawie papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów oraz książeczek oszczędnościowych, obecny art. 8 ust. (5) powtarza zakaz ich wysyłania i wywozu zagranicę, zawarty także w art. 8 ust. (3) tegoż dekretu w jego brzmieniu pierwotnym; zmiana polega jedynie na wyraźnym obecnie objęciu tym zakazem książeczek wkładkowych narówni w książeczkami oszczędnościowymi.

Podobnie jak środki płatnicze, tak i papiery procentowe i dywidendowe, kupony od takich papierów oraz książeczki oszczędnościowe i wkładkowe, mogą być wysyłane pocztą zagranicę wyłącznie w listach lub paczkach wartościowych oraz w listach poleconych, nadawnych na pocztę w stanie otwartym; Ko-

*) Wyrazy „wszelkiego rodzaju" odnoszą się także do wywozu zagranicę środków płatniczych.

misja Dewizowa może zezwolić na wysyłanie pocztą zagranicę tych wartości także w przesyłkach zamkniętych (art. 8 ust. 7 dekr. dew.).

Ad 2). Najbardziej podstawowy zakaz transferowy, działający w kierunku p o ś r e d n i m, zawarty jest w art. 8 ust. (2) dekretu dewizowego. Przepis ten stanowi, że stawianie przez osoby fizyczne lub prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, do dyspozycji cudzoziemców wszelkiego rodzaju środków płatniczych, w szczególności zaś dokonywanie z polecenia lub na rzecz cudzoziemców przekazów, przelewów, wpłat i wypłat jest bez zezwolenia zabronione. W zdaniu końcowym art. 8 ust. (2) dekr. dew. wyjaśnia, że stawianiem do dyspozycji cudzoziemca środków płatniczych jest również udzielenie mu pełnomocnictwa do odbioru lub dysponowania środkami płatniczymi.

Zakaz stawiania do dyspozycji cudzoziemców środków płatniczych znalazł w nowym prawie dewizowym ujęcie odmienne, aniżeli poprzednio. W brzmieniu swym pierwotnym art. 8 ust. (2) obok stawiania do dyspozycji cudzoziemców wszelkich środków płatniczych wymieniał równocześnie, jako czynności zabronione bez zezwolenia Komisji Dewizowej — „uskutecznianie przekazów, przelewów i wpłat, bez względu na ich formę i walutę, na rachunki cudzoziemców prowadzone w krajowych przedsiębiorstwach bankowych oraz uskutecznianie jakichkolwiek wypłat w kraju z polecenia cudzoziemców". Takie ujęcie przepisu mogło dawać podstawę do mniemania, jakoby chodziło w tym wypadku o zakazy różne w swej istocie. Mniemanie takie, niewątpliwie, byłoby błędne, na co już wskazywano,*) a mianowicie — że „cytując obok stawiania środków płatniczych do dyspozycji cudzoziemców, także inne w tym przepisie wymienione czynności, dekret bynajmniej nie przeciwstawia tych czynności pojęciu stawiania do dyspozycji. Zarówno bowiem uskutecznianie przekazów, przelewów i wpłat na rachunki cudzoziemców, prowadzone w krajowych przedsiębiorstwach bankowych, jak i uskutecznianie wypłat w kraju z polecenia cudzoziemców— odpowiadają pojęciu stawiania do ich dyspozycji środków płatniczych. W tym stanie rzeczy uznać należy, że istota ograniczenia dewizowego, zawartego w art. 8 ust. (2) dekretu, polega na uzależnieniu od zezwolenia Komisji Dewizowej wszelkiego rodzaju stawiania do dyspozycji cudzoziemców środków płatniczych, inne zaś czynności, wymienione w tym przepisie, mają charakter jedynie przykładowy i służyć mogą do bliższego określenia ustawowego pojęcia stawiania do dyspozycji środków płatniczych".

Obecne brzmienie art. 8 ust. (2) dekr. dew. usuwa te wątpliwości interpretacyjne, jakie mogły istnieć na gruncie brzmienia, opartego na normach pierwotnych z dnia 26 kwietnia 1936 r. Jako zakaz zasadniczy występuje bowiem obecnie w tym przepisie zakaz stawiania do dyspozycji cudzoziemców środków płatniczych, szczególne zaś czynności, jakie przepis ten przytacza, są wymienione bądź tytułem przykładu („dokonywanie z polecenia lub na rzecz cudzoziemców przekazów, przelewów, wpłat i wypłat") bądź też w charakterze ustawowego wyjaśnienia („udzielenie cudzoziemcowi pełnomocnictwa do odbioru lub dysponowania środkami płatniczymi").

W ten sposób pojęcie s t a w i a n i a d o d y s p o z y c j i c u d z o z i e m c ó w ś r o d k ó w p ł a t n i c z y c h zyskuje i pod względem kodyfikacyjnym treść zupełnie jednolitą; zgodnie z ustaloną już wykładnią, uznać należy, że pojęcie to obejmuje w s z e l k i e g o r o d z a j u c z y n n o ś c i, po przez które cudzoziemiec uzyskuje prawo dysponowania środkami płatniczymi.

Z zakazem, zawartym w art. 8 ust. (2), wiąże się w sposób ścisły zakaz, któremu daje wyraz art. 8 ust. (3) dekretu dewizowego. Przepis ten głosi, że przelew wierzytelności, należnej cudzoziemcowi od osoby fizycznej lub prawnej, mającej miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, jak również wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela-cudzoziemca wobec dłużnika, mającego miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, są bez zezwolenia zabronione.

Przepis art. 8 ust. (3) dekr. dew. wkracza głęboko w przepisy o zmianie wierzyciela, zawarte w art. 168—181 kodeksu zobowiązań. W wykładni omawianego przepisu podkreślić należy, że zezwolenie Komisji Dewizowej jest niezbędne na przelew wierzytelności w każdym wypadku, gdy przedmiotem przelewu jest wierzytelność należna cudzoziemcowi od osoby fizycznej lub prawnej, mającej miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju; zezwolenie Komisji Dewizowej jest konieczne zarówno wówczas, gdy przelew wierzytelności następuje na rzecz innego cudzoziemca, jak i wtedy, gdy jest dokonywany na rzecz osoby fizycznej lub prawnej, mającej miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju. Również w przypadku przelewu wierzytelności z dokumentu na okaziciela, który, zgodnie z przepisem art. 171 kodeksu zobowiązań, dokonywa się przez wydanie dokumentu — niezbędne jest uzyskanie zezwolenia Komisji Dewizowej.

Co się tyczy wstąpienia osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela, to wymaga ono zezwo-

*) *Mantel, Matecki, Bielobradek:* „Polskie Ustawodawstwo Dewizowe", str. 133.

lenia Komisji Dewizowej zarówno w tym przypadku, gdy następuje z mocy umowy, jak i wówczas, gdy następuje z mocy ustawy.

Zakazy analogiczne do zawartego w art. 8 ust. (2), ustanawia dekret dewizowy także w stosunku do innych wartości, mających znaczenie dla gospodarki dewizowej. Art. 6 zabrania stawiania do dyspozycji cudzoziemców, bez zezwolenia Komisji Dewizowej, złota w postaciach następujących: w monetach, zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy, jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, tudzież w sztabach, w postaci odlewów i przedmiotów, nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu, oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci. Zgodnie z art. 8 ust. (6) stawianie przez osoby fizyczne lub prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, do dyspozycji cudzoziemców papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów oraz książeczek oszczędnościowych i wkładkowych, jak również wykonywanie dyspozycyj cudzoziemców, dotyczących powyższych wartości, są bez zezwolenia zabronione.

Podobnie jak w wykładni pojęcia stawiania do dyspozycji cudzoziemców środków płatniczych, uznać należy, że pojęcie stawiania do dyspozycji cudzoziemców złota w postaciach wyżej określonych oraz wartości wymienionych w art. 8 ust. (6) obejmuje wszelkiego rodzaju czynności, po przez które cudzoziemiec uzyskuje prawo dysponowania powyższymi wartościami.

Wreszcie, do rzędu zakazów transferowych działających w kierunku pośrednim, należy, zawarty w art. 9 ust. (1) dekr. dew. zakaz udzielania kredytu cudzoziemcom lub poręki za spłatę takich kredytów przez osoby fizyczne i prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju. Zakaz ten spotkał się z interesującą wykładnią Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 10 marca 1938 r. *(3 K 2982/37)* Sąd Najwyższy stanął na gruncie szerokiego pojęcia zarówno udzielenia kredytu jak i interesu kredytowego, zgodnie zresztą z treścią gospodarczą obu tych pojęć. W uzasadnieniu do tego wyroku czytamy m. in.: „Do interesów kredytowych należą wszystkie wypadki, w których następuje prolongata czyli odłożenie na czas późniejszy płatności całej lub też tylko pewnej należności za sprzedane dobro". Zgodnie z tą przesłanką Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku ustalił, co następuje: *)

a) *z przepisu art. 9 dekretu dewizowego wynika, że nietylko umowy dotyczące udzielania kredytu cudzoziemcom, ale i wszelkie umowy dotyczące prolongaty należności, przypadających od cudzoziemców, nie mogą być zawierane inaczej jak tylko na podstawie uzyskanego zezwolenia ze strony Komisji Dewizowej;*

b) *udzielenie cudzoziemcowi kredytu przy sprzedaży nieruchomości bez uzyskania wymaganego przez ustawę zezwolenia, stanowi przestępstwo dewizowe bez względu na to, kiedy hipoteczne prawo własności przechodzi na nabywcę, czy po zapłaceniu całkowitej ceny kupna, czy też przed tym.*

*) Cyt. już w „Przeglądzie Notarialnym" Nr. 23-24, 1938, str. 36. (Red.).

Sprawy zawodowo-korporacyjne

CHARAKTER ODPOWIEDZIALNOŚCI NOTARIUSZA

W Nr. 23—24, 1938 r. (str. 34) ogłosiliśmy p. t. „Z dziedziny odpowiedzialności notariusza" wyrok Sądu Najwyższego w sprawie *C.III.2735/36*, którego to wyroku nie podobna zarejestrować bez pewnych nasuwających się na jego marginesie uwag.

W sprawie chodziło o to, że notariusz nie zwrócił uwagi nabywcy na niepewny tytuł własności sprzedawcy nieruchomości, który ze swej strony nabył nieruchomość z licytacji: przybicie było jeszcze nieprawomocne i w następstwie zostało uchylone, tak że w konsekwencji nabywca stracił zapłaconą cenę kupna, której nie mógł odzyskać na sprzedawcy. Akcja regresowa nabywcy przeciwko notariuszowi została w instancjach merytorycznych oddalona, jednakże Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego z powodu naruszenia przepisu § 839 Kod Cyw. 1896 r., uznając, że odpowiedzialność notariusza, który zaniedbał odpowiedniego pouczenia powoda, wchodzi w grę.

Przedstawiona konstrukcja prawna — na tle skonkretyzowanego stanu faktycznego — może się mieścić i w ramach właściwych przepisów Prawa o Notariacie, a mianowicie: art. 83 § 2, który nakazuje notariuszowi udzielanie stronom odpowiednich objaśnień prawnych, i art. 43 § 1, który ustala odpowiedzialność notariusza za zaniedbania w pełnieniu obowiązków.

Ale... Zastrzeżenia nasuwa motywacja zaznaczonego wyroku w tym ustępie, który ma właśnie znaczenie oderwane i dlatego zasługuje na szczególną uwagę. Nie wchodząc przeto w ocenę zasadności rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, która była przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego, wypada w ogólnym rzucie zająć się rzeczonym ustępem motywacji. Ustęp ten opiewa, jak następuje:

Notariusz, spisujący dokument, jest z racji swego urzędu obowiązany do stwierdzenia rzeczywistej woli stron kontrahujących. W ramach tego zasadniczego obowiązku mieści się powinność należytego pouczenia stron, by oświadczenia złożone przez nie odpowiadały ich woli. Ten skutek zaś da się osiągnąć tylko wówczas, gdy notariusz pouczy strony również o niebezpieczeństwie gospodarczym, mogącym zagrażać kontrahentom lub jednemu z nich wskutek oświadczeń woli, które mają być udokumentowane. Granic pomienionego obowiązku ogólnie dla wszystkich przypadków określić się nie da, zależą one przedewszystkiem od rodzaju i treści oświadczeń stron i ogólnej świadomości oświadczającego o skutkach prawnych i gospodarczych jego oświadczenia woli.

Poddajmy powyższy tekst bardziej szczegółowej analizie.

1. *Notariusz obowiązany jest do stwierdzenia rzeczywistej woli stron kontraktujących.*

Słusznie. Art. 87 § 1 pr. o not. stanowi, że... „przy czytaniu aktu notariusz powinien się przekonać, że stawający dokładnie rozumieją treść i znaczenie aktu". Klauzula „odczytania" w treści aktu (art. 84 § 1 pkt. 7 pr. o not.), obwarowana sankcją nieważności aktu (art. 88 pr. o not.), nie jest przeto mechanicznym stwierdzeniem formalności, której się stało zadość, lecz jest bardzo istotnym podkreśleniem wysoce ważnej okoliczności, że notariusz w trakcie odczytywania nabrał przekonania, że treść aktu odpowiada rzeczywistej woli stron, które rozumieją jego sens i znaczenie. Wyrazem tego jest następujące tuż po odczytaniu — podpisanie aktu przez strony (art. 84 § 1 pkt. 8 pr. o not.) i ostateczne przypieczętowanie aktu podpisem notariusza (art. 84 § 1 pkt. 9 pr. o not.).

2. *W ramach tego zasadniczego obowiązku* (t. j. obowiązku stwierdzenia rzeczywistej woli stron) *mieści się powinność należytego pouczenia stron, by oświadczenia złożone przez nie odpowiadały ich woli.*

Tak jest. Dyspozycja art. 83 § 2 pr. o not. o pouczaniu stron kryje w sobie głębszą treść, zmierzającą do przerzucenia mostu między świadomością stron co do dokonywanej czynności a świadomością notariusza co do jej ujęcia prawnego. Bez odpowiedniego, powiązanego z wypytaniem pouczenia, stanowiącego jeden z najważniejszych i najtrudniejszych zarazem jego obowiązków, notariusz w większości wypadków nie zdoła nabrać przekonania, że treść aktu odpowiada rzeczywistej i nieprzymuszonej woli stron.

3. *Ten skutek* (t. j. by oświadczenia złożone przez strony odpowiadały ich woli) *da się osiągnąć tylko wówczas, gdy notariusz pouczy strony również o niebezpieczeństwie gospodarczym, mogącym zagrażać kontrahentom lub jednemu z nich wskutek oświadczeń woli, które mają być udokumentowane.*

Ta teza *(nb.* nie bardzo wiążąca się z konkretem sprawy, w której chodziło o pouczenie natury prawnej) nasuwa bardzo istotne zastrzeżenia. Art. 83 § 2 pr. o not. stanowi wyraźnie o objaśnieniach, dotyczących strony p r a w n e j aktu. I inaczej też stanowić by nie mógł, boć sama istota funkcji notariusza jest natury prawnej. Toteż zacytowana teza nie budziłaby cienia wątpliwości, gdyby po wyrazie: „niebezpieczeństwie" — następowało oznaczenie: „prawnym". Natomiast gdy Sąd Najwyższy mówi

o niebezpieczeństwie gospodarczym, to rozszerza zakres pola operacyjnego, jakie jest właściwe notariuszowi, do niezmiernie szerokich granic, w których zmieścić się może wszystko. Boć pojęcie „niebezpieczeństwa gospodarczego" jest tak rozległe i tak płynne, że nieomal każde niepowodzenie jednego z kontrahentów, jakie może się ujawnić w skutkach zawartej umowy, da się pod to pojęcie podciągnąć.

Wydaje się, że Sąd Najwyższy nie mógł mieć tego na myśli. Notariusz jako ustanowiony prawnie doradca ekonomiczny — to koncepcja, pozbawiona wszelkich podstaw. Owszem, notariusz może prywatnie „doradzić" mniej oświeconym stronom — i gospodarczo, i moralnie, i w ogóle życiowo. To jest „honorowy" — że tak powiemy — obowiązek notariusza. Ale obowiązek ten nie ma żadnej podstawy prawnej, jest bowiem natury wyłącznie ideowej i może być czasami niezmiernie trudny do wykonania. Jeszcze gdy chodzi o stronę moralną, to notariusz może z mniejszą lub większą trafnością wyczuć sytuację i oczywiście powinien nie dopuścić do tego, by którejś ze stron stała się krzywda. Ale gdy chodzi o stronę gospodarczą, o ewentualność ujemnych skutków ekonomicznych — gdzież jest w ogóle taki znawca, który z poczuciem pewności potrafi w każdym wypadku służyć dobrą radą? A przecież notariusz nie jest fachowym ekonomistą, a gdyby nim przypadkowo w jakimś wypadku był, to i wtedy nie czułby się w tym zakresie pewniej niż niejeden wybitny „znawca" spraw ekonomiki.

Stoimy więc wobec oczywiście niesłusznego ujęcia, które trzeba było na tym miejscu podkreślić.

4. *Granic pomienionego obowiązku* (t. j. obowiązku pouczenia również o niebezpieczeństwie gospodarczym) *ogólnie dla wszystkich przypadków określić się nie da, zależą one przedewszystkiem od rodzaju i treści oświadczeń stron i ogólnej świadomości oświadczającego o skutkach prawnych i gospodarczych jego oświadczenia woli.*

O skutkach prawnych — tak, o skutkach gospodarczych — nie! Sama teza, pojmowana jako obowiązek pouczenia o niebezpieczeństwie prawnym w perspektywie skutków prawnych, nie budziłaby żadnych wątpliwości, gdyby właśnie nie była powiązana ze skutkami gospodarczymi. W tym względzie można poprzestać na uwagach, podanych wyżej pod pkt. 3.

W całości cytowana teza domaga się bezwzględnie skorygowania — przez usunięcie z niej wszystkich momentów, angażujących odpowiedzialność notariusza, jako niepowołanego doradcy gospodarczego, bez żadnych ku temu podstaw prawnych.

W. N.

POŁOŻENIE ASESORÓW NOTARIALNYCH W MAŁOPOLSCE*)

Wszystkie Rady Notarialne w Polsce uznały obecny stan liczebny asesorów i aplikantów notarialnych za zatrważająco nikły, w szczególności o ile chodzi o ziemie byłego zaboru niemieckiego i rosyjskiego.

Doceniając należycie to niezdrowe zjawisko, ogół notariuszów uchwalił na tegorocznych Walnych Zgromadzeniach zatrudniać u siebie na przyszłość, o ile możności, przede wszystkim prawników.

Zdawałoby się, że takie stanowisko notariatu w powyższej sprawie rozwiąże wreszcie ten piekący problem i za pięć czy sześć lat braki powyższe zostaną raz na zawsze usunięte, a agendy notarialne znajdą się wreszcie we właściwych i odpowiedzialnych rękach, a więc, że zniknie dyletantyzm pracy, podniesie się jej dotychczasowy poziom, a setki młodych prawników znajdzie odpowiednie dla siebie warunki i warsztaty pracy.

Na tę gotowość notariuszów do przyjmowania młodych prawników na aplikację, zareagowali ci ostatni, jak dotąd, nader słabo, mimo to, że sprawa bezrobocia tej kategorii pracowników umysłowych jest w Polsce wciąż jeszcze bardzo aktualną.

Ten paradoksalny stan rzeczy znajduje jednak swe uzasadnienie przede wszystkim w obecnych, bardzo nikłych, możliwościach nominacyjnych, które to możliwości nie doznały należytej poprawy. Jak dawniej bowiem, tak i dziś, mianowani są na opróżnione lub nowokreowane stanowiska notarialne, nie tylko w Poznańskim czy w byłej Kongresówce, lecz także w znacznej mierze i w Małopolsce — ludzie, niewiele wspólnego mający z notariatem i, jak dawniej, pomijane są w wydatnej mierze starania asesorów notarialnych z Małopolski o obsadzanie nimi, przynajmniej w pewnym stosunku, wakansów notarialnych na pozamałopolskich terenach.

Aby nie być gołosłownym i zbyt pesymistycznym w ocenie wyrażonego dopiero poglądu na to zagadnienie — stwierdzam na podstawie danych, zaczerpniętych z Ruchu Osobowego, przedstawionego na łamach „Przeglądu Notarialnego" za czas od dnia 1 stycznia 1936 r. do dnia 1 listopada 1938 r., że na ogólną ilość nominacyj notarialnych w tym czasokresie, wyrażającą się cyfrą 127, przypada na sędziów i prokuratorów, kandydatów z pośród urzędników administracyjnych, adwokatów, pisarzy hipotecznych, sędziów wojskowych i innych — 103, a na asesorów notarialnych zaledwie 24 nominacje. Wprawdzie w pierwszej grupie tych nominatów znajduje się 9 asesorów notarialnych, wobec tego jednakże, że są to asesorowie, przywróceni do tego stanu z pośród byłych notariuszów — trudno zaliczać ich nominacje do normalnych nominacji z pośród asesorów notarialnych.

*) Jako kolejny przyczynek informacyjno-dyskusyjny w doniosłej i palącej sprawie utorowania drogi młodym prawnikom, pragnącym poświęcić się zawodowi notarialnemu, zamieszczamy następujące uwagi, których Autorem jest P. Mgr *Józef Pawłowicz*, Asesor Notarialny we Lwowie. (Red.).

Wobec tego, że na terenie Apelacji Lwowskiej mają miejsce rocznie przeciętnie 3 nominacje na notariuszów, przy czym w ostatnim trzechleciu zamianowanych zostało na 10 wakansów tylko 5-ciu asesorów, i z uwagi na to, że znajduje się tam obecnie 68 asesorów (w tym 6 asesorów not. z byłych notariuszów), to przyjąć należy w takim stanie rzeczy, że najmłodszy obecny asesor może liczyć na nominację dopiero po jakich 35 latach, czyli w wieku około 60 lat.

Przyjąwszy nawet dwukrotnie wyższą przeciętną nominacyj w Okręgu Lwowskiego Sądu Apelacyjnego, uznać należy, że szanse uzyskania stanowisk notarialnych przez obecnych asesorów notarialnych przedstawiają się mimo to nader nikle.

Dane te mówią same za siebie, wróżąc nierychłe przywrócenie notariatowi polskiemu właściwego oblicza osobowego.

Infiltracja do ziem popruskich i porosyjskich należycie wykwalifikowanych asesorów notarialnych z Małopolski, gdzie tak żywo jeszcze tętni zdrowa tradycja klasycznego notariatu, byłaby niechybnie bardzo pożyteczną i wskazaną. Odgradzanie bowiem i nadal poszczególnych ziem Polski od tych infiltracyjnych możliwości chińskim murem nieufności, niechęci czy też uprzedzenia dzielnicowego do asesorów małopolskich, nie znajduje należytego uzasadnienia ani w dobrze pojętej racji stanu Polski, ani też w zamierzeniach ludzi, którzy potrafią wyjść poza te małostkowe zastrzeżenia.

Samym przyjmowaniem do notariatu młodych prawników bez równoczesnego zagwarantowania tym ludziom możności osiągnięcia celu, do którego każdy z nich zmierza, a celem tym jest zdobycie, po upływie odpowiedniego czasu praktyki zawodowej, samodzielnego stanowiska notariusza — nie rozwiąże się tej drażliwej kwestii. Bowiem nawet po wstąpieniu do notariatu i po odbyciu kilkuletniej praktyki w tym zawodzie, bardzo duży odsetek tych praktyków porzuci pracę w notariacie i przejdzie do takiego zawodu, który da im większe szanse usamodzielnienia się niż takież możliwości w notariacie. Zresztą odstraszać będą młodych prawników od wstępowania do notariatu ich mocno podstarzali już koledzy asesorzy, daremnie wyczekujący od kilkunastu czy kilkudziesięciu lat na swe nominacje.

Tu zatem leży sedno zagadnienia. Dopóki bowiem nie zaistnieją w notariacie takie prawne gwarancje, które by zapewniły dostęp do stanowisk notarialnych tylko należycie wykwalifikowanym asesorom, a nominacje osób nienależycie obznajmionych z notariatem stanowiłyby istotnie tylko wyjątek, dopóty będzie istniał obecny, wysoce chorobliwy, stan rzeczy.

Najbardziej celowym i właściwym podejściem do rozwiązania powyższych zagadnień byłoby tedy skoncentrowanie wysiłków całego Notariatu w kierunku wytworzenia i konsekwentnego przestrzegania zasady, że stanowiska notarialne należy obsadzać w pierwszym rzędzie asesorami notarialnymi, a dopiero w braku odpowiednich kandydatów z pośród asesorów — sędziami lub prokuratorami. Inaczej zagadnienia powyższego się nie rozwiąże.

Mówiąc o stronie prawnej powyższych zagadnień, nie mogę powstrzymać się od wypowiedzenia się w kwestii materialnego położenia asesorów i aplikantów notarialnych w Małopolsce Wschodniej. Ponieważ dysponuję danymi z Lwowskiego Okręgu Apelacyjnego, przeto z natury rzeczy ujawnienia me mogą być miarodajne dla tego tylko wycinka notarialnego świata.

Kwestię tę poruszam i w tym jeszcze celu, aby cyframi poniższymi unicestwić fałszywe wyobrażenia w tym względzie tych wszystkich, którzy zarówno dochody tutejszych notariuszów, jak i wynagrodzenie zajętych u nich asesorów czy aplikantów notarialnych, oceniają bardzo przesadnie.

Oto 62 asesorom notarialnym wypłacają miesięcznie ich pracodawcy brutto 22.840 złotych, czyli że na każdego asesora przypada przeciętnie po około 368 złotych miesięcznie, w czym najlepiej płatni asesorzy otrzymują po 600 złotych, natomiast najgorzej płatni i po 100 złotych.

54 aplikantów notarialnych otrzymuje miesięcznie łącznie 8.110 złotych, czyli że na każdego z nich przypada przeciętnie po około 150 złotych miesięcznie, w czym najlepiej płatni aplikanci otrzymują po 300 zł. miesięcznie, zaś najgorzej płatni (niektórzy początkujący) po 60 zł. miesięcznie.

Dodać muszę, że w Lwowskim Okręgu Apelacyjnym jest kilka takich notariatów, których dochody wahają się w granicach między 300—500 zł. miesięcznie. Przyczyny pauperyzacji stanu notarialnego są naogół znane, więc ich tu nie podnoszę.

Czy w tych warunkach może być mowa o „świetnych" zarobkach pracowników notarialnych?

Zrzeszenia asesorów i aplikantów notarialnych robiły zawsze i obecnie czynią co tylko można i należy, aby wesprzeć Rady Notarialne w spełnianiu ciążących na nich ustawowych obowiązków, tak odnośnie kształcenia, jak i jednania notariatowi odpowiedniego narybku. Prace te i wysiłki podejmowane są i trwają bezustannie. Krzepi nas w tych dążeniach i pracy głębokie przeświadczenie, że do celu dochodzi się tylko tą drogą i że właściwe oblicze notariatu polskiego jest właśnie naszym wspólnym celem.

W konsekwentnych i ambitnych dążeniach, zmierzających do wyniesienia notariatu polskiego na poziom najwyższej doskonałości zawodowej i etycznej, nie ustaniemy, mimo ciągłych zawodów i wszelakich trudności, na jakie napotykamy, my młodzi, w swych dążeniach zawodowych.

Mgr JÓZEF PAWŁOWICZ.

POCHÓD WALKI Z NIELOJALNYM WSPÓŁZAWODNICTWEM

Z uwagi, że dotychczasowa akcja Rady Notarialnej zmierzająca do uświadomienia Członków Izby Notarialnej, że tak zwana nielojalna konkurencja podrywa autorytet całej instytucji Notariatu i obniża powagę zawodu wobec społeczeństwa, nie odniosła dotąd pożądanych rezultatów, oraz z uwagi, że udowodnienie licznych metod nielojalnej konkurencji jest trudno uchwytne — Rada Notarialna w Wilnie — zgodnie ze stanowiskiem Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N. — postanowiła w doszłych do jej wiadomości przypadkach już samego podejrzenia danego Członka Izby o dopuszczeniu się czynów noszących znamiona nielojalnej konkurencji podejmować uchwałę o wdrożenie przeciw podejrzanym dochodzeń wstępnych za pośrednictwem Sądów państwowych (w drodze rekwizycji) i w miarę pozytywnych wyników tych dochodzeń bezwzględnie skierowywać sprawę do postępowania dyscyplinarnego Sądu Dyscyplinarnego Izby.

Z DZIEDZINY WYNAGRODZENIA NOTARIUSZÓW

Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych rozważała następujące pytanie praktyczne z zakresu wykładni rozporządzenia o wynagrodzeniu notariuszów:

A, B i C jako jedyni spadkobiercy w równych częściach osoby X wszystkie swoje prawa spadkowe do pozostałej w spadku nieruchomości, czyli całą tę nieruchomość, sprzedają osobie Z za cenę 150.000 zł. Czy od takiego aktu sprzedaży wynagrodzenie notariusza należy obliczyć przyjmując za podstawę sumę 150.000 zł. czy też trzy sumy po 50.000 zł. każda?

Konferencja rozważyła, co następuje:

Powyższe pytanie stanowi w istocie swej fragment szerzej ujętego pytania prawnego, które można by sformułować w sposób następujący: *czy sprzedaż nieruchomości przez kilku współwłaścicieli uzasadnia ustalenie wynagrodzenia notariusza na podstawie ustępu ostatniego § 19 rozporządzenia z 15.XI. 1935 r.?*

Odpowiedź na to szerzej ujęte pytanie zda się zależeć od stanu prawnego, który może być różny. Jeżeli więc kilku współwłaścicieli w częściach idealnych sprzedaje całą nieruchomość, zachodzi jedna czynność i stosowanie § 19 byłoby bezpodstawne. Natomiast, jeżeli każdy z współwłaścicieli sprzedaje swoją realną część nieruchomości, to stoimy wobec kilku sprzedaży między różnymi osobami i zastosowanie ustępu ostatniego § 19 jest usprawiedliwione. I odwrotnie — zda się nie być kwestii — jeżeli jeden właściciel nieruchomości sprzedaje poszczególne oznaczone części kilku nabywcom, przepis ustępu ostatniego § 19 wchodzi niewątpliwie w grę, natomiast nie wydaje się, by to miało nastąpić, jeżeli sprzedawana jest cała nieruchomość kilku nabywcom w równych między nimi częściach.

Na tle takiego ujęcia ogólnego odpowiedź na przytoczone na wstępie pytanie szczególne, dotyczące wypadku, gdy kilku współwłaścicieli w częściach idealnych sprzedaje całą nieruchomość jednemu nabywcy, wypada więc tak, że *zachodzi jedna czynność* i wynagrodzenie notariusza należy obliczyć, przyjmując za podstawę sumę 150.000 zł.

*

W kwestii wysokości wynagrodzenia na rzecz notariusza za *przerachowanie kaucji z waluty obcej na złote*, Rada Notarialna w Wilnie ustaliła, że wynagrodzenie w tego rodzaju wypadkach obliczać należy na podstawie § 13 rozporządzenia o wynagrodzeniu notariuszów.

Z ZAKRESU LIKWIDACJI PRZESZŁOŚCI

WYNAGRODZENIE ZA POBÓR PODATKU KOMUNALNEGO

W orzeczeniu Nr *112/1935 r.* (dla obszaru b. Królestwa Kongresowego) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ukaz z dnia 11 grudnia 1870 r. upoważniał notariusza do zatrzymania na swoją rzecz tytułem wynagrodzenia 10% pobranego podatku komunalnego od sporządzonych protestów wekslowych i obowiązywał do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy, dotyczącej finansów komunalnych (Dz. Ust. poz. 223), według której wynagrodzenie notariusza obniżone zostało do 2% od pobranej sumy podatku.

Ostatnio w orzeczeniu Nr *C. I. 19/37* Sąd Najwyższy wyjaśnił, dla obszaru Ziem Wschodnich, że dyspozycja art. 265 ros. ustawy notarialnej ma na względzie rzeczony ukaz: *skoro więc rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 31 sierpnia 1919 r., dotyczące wprowadzenia ustroju hipotecznego* (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr 18 poz. 157) *rozciągnęło na województwa wschodnie ustawę notarialną rosyjską — „w zakresie, w jakim obowiązywała w b. Okręgu Sądowym Warszawskim", to tym samym rozciągnęło na te obszary działanie ukazu z dnia 11 grudnia 1870 r.*

PODATEK OBROTOWY Z OKRESU WYKONYWANIA NOTARIATU

W wyniku skargi, założonej przez byłego Notariusza na orzeczenie Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Poznaniu, Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł (*L. rej. 555/36* — Zb. Urzęd. Nr 13895/38 r.), że *należności notariusza, stanowiące wynagrodzenie za świadczone usługi, a pochodzące z okresu czasu wykonywania samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego notariatu, lecz pobrane w roku podatkowym, w którym to zajęcie nie było już wykonywane, nie stanowią obrotu podatkowego w rozumieniu art. 5 ust. 1 p. 10 ustawy o państwowym podatku przemysłowym* (poz. 110/32 Dz. Ust.).

KSZTAŁCENIE ZAWODOWE APLIKANTÓW NOTARIALNYCH

Rada Notarialna z Lublinie powzięła następującą uchwałę:

Rada apeluje do wszystkich aplikantów, aby poza wykonywaniem swych obowiązków służbowych wobec patronów, nie zaniedbywali swych obowiązków wobec zawodu i siebie samych i bezzwłocznie podjęli dążność do wzmożenia pracy naukowej. Obowiązkiem każdego aplikanta jest pilne studiowanie prasy zawodowej, zaznajamianie się z nowym ustawodawstwem i komentarzami, z orzecznictwem S. N. w sprawach cywilno-materialnych, hipotecznych i N. T. A. w sprawach stemplowych. Rzeczą PP. Patronów jest dopilnowanie.

aby aplikanci wypełniali w tym względzie swoje obowiązki wobec zawodu, przy czym PP. Patroni zobowiązani będą do podawania swych uwag w zawiadomieniach do Rady o sprawowaniu się aplikantów podczas odbywania praktyki i ich postępach pod względem zawodowym. Rada wyda dodatkową instrukcję w sprawie nadsyłania wspomnianych zawiadomień.

Rada uchwala wprowadzić stałe kształcenie zawodowe aplikantów za pomocą seminariów korespondencyjnych, a w szczególności: aplikanci będą zobowiązani opracowywać tematy i udzielać odpowiedzi na pytania z dziedziny prawa, nadsyłane im z Rady. Dla ułatwienia rozwiązania tego problemu, Rada nawiązując do uprzedniego apelu, skierowanego do wszystkich członków Izby, zwraca się ponownie z prośbą do PP. Notariuszów o nadsyłanie Radzie tematów, zagadnień i pytań prawnych, nastręczających się w ich pracy zawodowej. Na podstawie odpowiedzi aplikantów, po przeprowadzeniu oceny tych wypracowań, Rada zamierza wydawać periodyczny informator prawniczy, który rozsyłany będzie do wszystkich Członków Izby. Przez zorganizowanie takiego seminarium korespondencyjnego Rada ma zamiar objąć wszystkich aplikantów Izby zakresem swych prac w dziedzinie kształcenia adeptów zawodu notarialnego z jednej strony, z drugiej zaś—przez wydawanie w związku z tym informatora, Rada pragnie prowadzić stałą akcję wyjaśniania nasuwających się w praktyce wątpliwości prawnych oraz unifikacji praktyki notarialnej.

Rada uchwaliła powołać do życia stały referat aplikancki przy Radzie i w tym celu, na czas swej kadencji, powołała komisję w składzie trzech notariuszów i jednego asesora notarialnego.

REALIZACJA PRZYMUSU PRZYJMOWANIA APLIKANTÓW

Rada Notarialna w Lublinie postanowiła, co następuje:

1) Każdy notariusz, którego obrót za rok poprzedni przekroczył (ustaloną) sumę, obowiązany jest zatrudnić w swej kancelarii aplikanta lub asesora notarialnego chociażby nawet zwiększenie personelu kancelaryjnego nie było konieczne. Rada wzywa PP. Notariuszów o zastosowanie się do powyższej uchwały najpóźniej do dnia 1 marca 1939 roku, po upływie którego to terminu Rada przedsiębierze wobec PP. Notariuszów, nie stosujących się do tego wezwania, wszelkie środki korporacyjnego oddziaływania.

Rada władna będzie udzielać PP. Notariuszom indywidualnych zwolnień od obowiązku przyjmowania aplikantów przy równoczesnym nakładaniu na Nich obowiązku uiszczania opłaty na fundusz „tworzenia i kształcenia kadr aplikantów", w wysokości co najmniej po 50 zł. miesięcznie. Obowiązek uiszczania takich opłat trwać będzie przez okres, w którym dany notariusz obowiązany winien być, w myśl wyżej wyłuszczonej zasady, do zatrudnienia w swej kancelarii aplikanta względnie asesora notarialnego.

2) Każdy notariusz obowiązany jest na opróżnione w jego kancelarii stanowisko po aplikancie względnie asesorze not., przyjąć innego aplikanta względnie asesora, w razie potrzeby przyjęcia nowej siły do kancelarii.

3) Rada przypomina PP. Notariuszom zalecenie Walnego Zgromadzenia z dn. 30.V.38 r., skierowane do wszystkich PP. Notariuszów Izby, przyjmowania do swych kancelarii magistrów prawa, aplikantów lub asesorów notarialnych.

EWIDENCJA PERSONELU KANCELARYJNEGO

Rada Notarialna w Warszawie przypomniała Członkom Izby, że są oni obowiązani zawiadamiać Radę o każdej zmianie na stanowisku zastępcy notariusza, przy czym w razie zwolnienia zastępcy należy dokładnie poinformować Radę o przyczynach, które zwolnienie to spowodowały.

*

Celem utrzymania w należytej ewidencji stanu personalnego kancelarii notarialnych, zestawionego przez Radę na podstawie wykazów, Rada Notarialna w Wilnie ustaliła, że Członkowie Izby winni o każdej zmianie w składzie personelu kancelaryjnego bezzwłocznie powiadamiać Radę.

SPRAWY NOTARIATU W ŻYCZLIWYCH ODGŁOSACH

Gazeta Sądowa Warszawska, wchodząca właśnie w 66-ty rok wydawnictwa i przodująca swym autorytetem w polskim czasopiśmiennictwie prawniczym, w Nr. 1—2 r. b. daje dwukrotnie wyraz swemu życzliwemu ustosunkowaniu się do spraw notariatu.

W uwagach czołowych p. t. „Rok 1938" czytamy m. inn., co następuje:

W zakresie notariatu, który wchodzi w piąty*) rok swej obecnej a jednolitej organizacji, zarysowała się wyraźniejsza dążność do osiągnięcia właściwego składu notariuszów, rekrutującego się z osób, które odbyły specjalną aplikację notarialną i zostały asesorami notarialnymi. Osiągnięcie tego, ze wszechmiar pożądane, jest kwestią czasu, wymaga przede wszystkim stworzenia kadr aplikantów i asesorów notarialnych, wyjątkowo na razie nielicznych. W braku ich mianowano na stanowiska notariuszów w znacznej mierze b. sądowników, nie zawsze cywilistów. Notariat czyni wysiłki celem przyciągnięcia młodzieży prawniczej do obierania tego zawodu, a przyczyną znacznej powściągliwości młodych prawników jest ograniczona liczba notariuszów i niepewność nominacji i siedziby po ukończeniu aplikacji. Większą swobodę ruchów dałoby wprowadzenie obowiązku uprzedniej aplikacji sądowej przed aplikacją notarialną, co otworzyłoby możność wyboru zawodu i dałoby wszechstronniejsze przygotowanie przyszłym notariuszom. Ten słuszny postulat wysunął m. in. ostatni zjazd poznański zrzeszeń aplikantów w r. ub.

Przytoczone właśnie uwagi nasuwają jedno zastrzeżenie. Wymienienie wśród przyczyn, hamujących dopływ młodych sił prawniczych do notariatu, również tej okoliczności, że liczba notariuszów jest ograniczona, nie jest uzasadnione. Liczba notariuszów jest i musi być ograniczona. Gdyby było inaczej, t. j. gdyby liczba ta była nieograniczona lub gdyby była niedostatecznie ograniczona (co w niektórych ośrodkach jest już zresztą faktem), to notariat nie mógłby w ogóle istnieć jako zawód o sprecyzowanych zadaniach. Przy obecnej ilości ustalonych stanowisk notariuszów dopływ aplikantów jest właśnie stosunkowo wysoce niedostateczny, co świadczy, że zaznaczona okoliczność nie ma przypisywanego jej znaczenia.

Natomiast koncepcja aplikacji sądowej, poprzedzającej aplikację notarialną, zasługuje na dodatnią ocenę i we właściwym czasie będzie niezawodnie przychylnie przez notariat potraktowana.

*

W tymże Nr. 1—2, 1939 r. Gazeta Sądowa Warszawska obszernie notuje istotę uwag, zamieszczonych w Nr. 1 r. b. „Przeglądu Notarialnego" na temat 5-lecia współdziałania Rad Notarial-

*) Omyłka — powinno być: „szósty". (Przyp. Red.)

nych, i ze swej strony daje następującą ocenę prac zbiorowych Notariatu:

Prawo notarialne, w odróżnieniu od prawa o adwokaturze, nie zna Rady Naczelnej, która ujednostajniałaby byt notariatu, powstałego w tak różnorodnych warunkach prawnych i faktycznych. Nie ulega więc wątpliwości, że, wobec braku Rady Naczelnej, nie doszłoby łatwo do ujednostajnienia stosunków w notariacie, gdyby nie powstała ścisła współpraca wszystkich Rad Notarialnych. Skuteczność tej współpracy i jej owocność należy z naciskiem podkreślić. Przez tę współpracę notariat wypełnił lukę, jaką był brak Rady Naczelnej, instytucji, która właśnie w pierwszym okresie była najniezbędniejsza. Lukę tę wypełniła utworzona Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad, powstał Sekretariat Generalny Izb Notarialnych, który rozpoczął działalność 1 grudnia 1934. Utworzono wreszcie Międzyizbowy Fundusz Wydawniczy Notariatu.— W ten sposób notariat scalił się i ujednostajnił nie tylko prawnie, ale i już w znacznym stopniu i faktycznie. — Działalność władz i organizacji notarialnych w pierwszym okresie należy ocenić bezwzględnie dodatnio. Samo jednak prawo o notariacie wymaga pewnych zmian zasadniczych, choć całość tego prawa na ogół wytrzymała próbę.

W poglądzie na wynik egzaminu życiowego, jaki zdało polskie Prawo o Notariacie w okresie pierwszego pięciolecia 1934—1938, jesteśmy całkowicie z Gazetą Sądową Warszawską zgodni, jak świadczą uwagi nasze, zamieszczone w ostatnim numerze (str. 4).

Projekty prawodawcze

Na warsztacie prac bieżących w Izbach Ustawodawczych znajdują się m. in. następujące projekty prawodawcze, na które wypada z tego miejsca zwrócić uwagę:

PRAWO O OBLIGACJACH

Projekt prawa o obligacjach uchwalony został przez Radę Ministrów dnia 29 lutego 1936 r. Wniesiony do Sejmu, projekt stał się przedmiotem rozważań Komisji Prawniczej, która wprowadziła doń szereg poprawek, po czym projekt przyjęty został przez Sejm na posiedzeniu z dnia 25 lutego 1937 r., jednakże w poprzedniej kadencji nie zdążył już przejść przez Senat. W tym stanie rzeczy Rząd postanowił wnieść ponownie projekt prawa o obligacjach — w obecnej kadencji Izb Ustawodawczych.

Wniesiony do Sejmu rządowy projekt ustawy, zawierający *prawo o obligacjach* (druk sejmowy Nr 48), oparty jest zasadniczo na przedawnionym projekcie pierwotnym (p. *P. N.* Nr 7, 1936 r., str. 22), jednakże z uwzględnieniem niektórych zmian, jakie Sejm przyjął w poprzedniej kadencji. Nowy projekt liczy 74 artykuły (poprzedni zawierał 69 artykułów).

Według nowego projektu mogą emitować obligacje jedynie spółki akcyjne *krajowe,* posiadające przynajmniej jeden milion złotych kapitału zakładowego.

Z osób prawnych prawa publicznego mogą emitować obligacje prócz m. st. Warszawy, miast wydzielonych i terytorialnych związków samorządowych (jak w projekcie pierwotnym), również — *związki międzykomunalne,* posiadające charakter korporacji prawa publicznego.

Za zezwoleniem Ministra Skarbu mogą emitować obligacje prócz fundacji, mających na celu pożytek publiczny (jak w projekcie pierwotnym), również *gwarectwa,* posiadające osobowość prawną.

Ponadto według nowego projektu mogą emitować obligacje w granicach upoważnień ustawowych — *monopole* oraz wyposażone w osobowość prawną *przedsiębiorstwa i fundusze państwowe.*

Wreszcie nowy projekt stanowi, że obligacje emitować mogą z zachowaniem właściwych przepisów szczególnych — *banki i instytucje kredytu długoterminowego,* a m. in. Centralna Małopolska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Natomiast nowy projekt nie uwzględnia poprawki, przyjętej przez Sejm w poprzedniej kadencji, że prawo emitowania obligacji za zezwoleniem Ministra Skarbu przysługuje również — spółdzielniom, których członkami są inne spółdzielnie lub związki spółdzielni.

Wśród zmienionych postanowień nowego projektu zasługuje na podkreślenie ujęcie zabezpieczenia hipotecznego praw właścicieli obligacji. W szczególności tytułem do wykreślenia tych praw jest protokół unieważnienia wycofanych z obiegu obligacji, sporządzony przez notariusza (w projekcie pierwotnym — same wycofane obligacje, przedstawione sądowi hipotecznemu), w stosunku zaś do obligacji, emitowanych przez Państwo — sporządzony przez organ, wyznaczony przez Ministra Skarbu.

Nie mogąc na tym miejscu wchodzić w dalsze szczegóły, zaznaczamy, że projekt przewiduje wejście w życie ustawy na całym obszarze Państwa — z dniem 1 lipca 1939 r., wobec czego należy przewidywać, że projekt posuwać się będzie w Izbach Ustawodawczych w tempie szybszym, niż w ubiegłej kadencji. Ze swej strony — we właściwym czasie przedstawimy materię prawa o obligacjach w szerszym ujeciu.

SPÓŁKI UDZIAŁOWE O KAPITALE ZMIENNYM

Rządowy projekt ustawy *o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym* (druk sejmowy Nr 21) jest również podjęty z poprzedniej kadencji Izb Ustawodawczych.

Projekt, liczący 140 artykułów, zmierza do stworzenia nowej formy spółek, odpowiedniej dla organizowania kapitałów drobnych a będącej *powiązaniem* elementów spółdzielni ze spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością: z pierwszych *eliminuje przepisy antykapitałowe,* z drugich — *te postanowienia, które dla drobnej przedsiębiorczości są zbyt skomplikowane i kosztowne* (z uzasadnienia).

Według projektu spółka udziałowa jest spółką handlową (w rozumieniu art. 5 Kod. Handl.) o zmiennym kapitale i składzie osobowym, przy czym kapitał udziałowy, podzielony na udziały o równej wysokości (namniej 25 zł.), powinien wynosić co najmniej 2.500 zł. i nie więcej niż 250.000 zł. Umowa spółki udziałowej powinna być sporządzona na piśmie pod rygorem nieważności (inna forma nie jest wymagana) i zgłoszona do rejestru handlo-

wego. Firma spółki udziałowej może być obrana dowolnie, nie może tylko obejmować nazwisk i musi zawierać dodatek, wskazujący na charakter spółki.

Odpowiedzialność spólników ograniczona jest do wysokości udziałów z możliwością ustanowienia w umowie odpowiedzialności dodatkowej w granicach dwukrotnej wysokości udziałów.

Interesujące jest uzasadnienie omawianego projektu w zakresie uwidocznienia potrzeby powstania nowej formy spółek handlowych na tle istniejących już w Polsce form. Oto, co w tym względzie głosi uzasadnienie:

Krótki przegląd istniejących u nas form prawnych wykazuje w sposób niewątpliwy brak formy odpowiedniej dla drobnego handlu, przemysłu i rzemiosła, która mogłaby dotrzeć do najdrobniejszych przedsiębiorców i współdziałać w zorganizowaniu ich warsztatów.

Spółki akcyjne, z natury swej przeznaczone dla wielkich organizmów gospodarczych, mają inne zadania i kierunek działalności.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jako forma dość sztywna pod kątem widzenia możności wstępowania i występowania ze spółki, niezbyt łatwa pod względem organizacyjnym, a nadto o minimalnym kapitale 10.000 zł i udziale 500 zł, nie są formą odpowiednią dla drobnych przedsiębiorstw. Praktyka wykazuje, iż zorganizowanie w tej formie na szerszą skalę np. hurtowni zakupu dla drobnego kupiectwa nie jest możliwe.

Spódzielnie, mając do spełnienia rolę raczej społeczną, oparte są na zupełnie odmiennych podstawach aniżeli spółki kapitalistyczne. Wtłaczanie w ramy spółdzielczości gospodarczej działalności zarobkowej wypacza ideę spółdzielczości, stwarzając równocześnie dla działalności zarobkowej ramy sztuczne, obwarowane szeregiem klauzul, mających na celu właśnie wyeliminowanie momentu zysku, który jest podstawą działalności kapitalistycznej.

Do materii, objętej projektem ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym, wrócimy we właściwym czasie.

NABYWANIE PRZEZ PAŃSTWO NIERUCHOMOŚCI EGZEKWOWANYCH

Rządowy projekt ustawy *o nabywaniu na własność Państwa nieruchomości ziemskich pozbytych w drodze egzekucji* (druk sejmowy Nr 14) stanowi m. in., co następuje:

Państwu służy prawo nabycia nieruchomości ziemskich pozbywanych w drodze egzekucji — w ciągu sześciu tygodni od dnia wydania przez sąd postanowienia o przybiciu; prawo nabycia służy również w przypadkach przejęcia nieruchomości, objętej postępowaniem egzekucyjnym, na własność przez wierzyciela. Zbycie przez nabywcę z egzekucji w toku postępowania egzekucyjnego na rzecz osoby trzeciej swych praw do nieruchomości nie wpływa na prawo nabycia nieruchomości na własność Państwa. Decyzje (ostateczne) o nabyciu nieruchomości na własność Państwa wydaje wojewoda.

Decyzja wojewody łącznie z prawomocnym postanowieniem sądowym o przybiciu lub jeżeli egzekucja odbywa się w trybie przepisów, które nie przewidują przybicia, łącznie z odpisem protokółu licytacyjnego — stanowi tytuł do wpisu prawa własności w księdze hipotecznej na rzecz Państwa oraz jest tytułem egzekucyjnym do wprowadzenia Państwa w posiadanie nieruchomości.

Wierzyciel, który wyraził w stosunku do nabywcy z egzekucji zgodę na zaliczenie jego wierzytelności na poczet ceny nabycia, może wypowiedzieć tę zgodę w przypadku nabycia nieruchomości przez Skarb Państwa

W razie nabycia nieruchomości na własność Państwa, nabywcy z egzekucji należy zwrócić złożoną przez niego rękojmię; ponadto Skarb Państwa zwróci nabywcy z egzekucji wszelkie sumy wpłacone w wykonaniu warunków licytacyjnych oraz wszelkie koszty i opłaty, uiszczone w związku z przeniesieniem prawa własności. Opłata stemplowa wraz dodatkiem samorządowym, jeżeli jej nie uiszczono, zostanie umorzona. Jako wynagrodzenie strat, poniesionych w związku z nabyciem z egzekucji, Skarb Państwa wypłaci nabywcy z egzekucji jeden procent ceny nabycia nieruchomości.

Przepisów ustawy — według projektu — nie stosuje się, jeżeli nabywcą z egzekucji jest małżonek, krewny w prostej linii lub krewny w bocznej linii do drugiego stopnia — właściciela nieruchomości, objętej postępowaniem egzekucyjnym, lub współwłaściciel tej nieruchomości.

PARCELACJA ZADŁUŻONYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH

Rządowy projekt ustawy o *parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich* (druk sejmowy Nr 22) stanowi w art. 1 (dosłownie):

Nieruchomości ziemskie, zaliczone do gospodarstw wiejskich grupy B i C w rozumieniu art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 5, poz. 59), mogą być parcelowane przez Państwowy Bank Rolny według zasad ustawy niniejszej.

Następnie projekt reguluje: w rozdziale I — parcelację nieruchomości zadłużonych powyżej 100% szacunku, których właściciele nie wywiązują się z zobowiązań płatniczych, i w rozdziale II — parcelację komisową Państwowego Banku Rolnego na wniosek właściciela.

Parcelację *ad* I — prowadzi się przymusowo na podstawie orzeczenia wojewódzkiego urzędu rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, parcelację *ad* II — prowadzi się na wniosek właściciela nieruchomości, obciążonej długami.

Orzecznictwo sądowe

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

ODDANIE W POSIADANIE PRZY NARUSZENIU ART. 82 PR. O NOT.

S t a n s p r a w y. Powodowie żądali w swym pozwie ustąpienia pozwanych z posiadania gruntu, wywodząc, że w czerwcu 1934 r. ustną umową, nieważną dla braku przepisanej ustawą formy aktu notarialnego, sprzedali ojcu pozwanych 7 morgów swego gruntu za 2000 zł. i w wykonaniu tej umowy oddali mu wymieniony grunt w posiadanie.

Obydwa Sądy powództwo oddaliły z założenia, że żądanie powodów zwrotu gruntu jest niedopuszczalne wobec przepisu § 1432 ustawy cywilnej z roku 1811.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok.

Z u z a s a d n i e n i a. Skarga kasacyjna zarzuca naruszenie § 1432 u. c. i art. 82 rozp. Prez. Rzpl. z 27 października 1933 r. zawierającego Prawo o notariacie (Dz. U. nr. 84 poz. 609). Skarga kasacyjna jest usprawiedliwiona z następujących przyczyn:

Według § 1432 u. c. nie można żądać zwrotu zapłaty długu przedawnionego lub takiego, który jest nieważny tylko dla braku formy, albo do ściągnięcia którego ustawa odmawia jedynie prawa skargi, podobnie jeżeli kto uiszcza zapłatę, o której wie, że jej nie jest dłużny. *Niezachowanie formy w razie ustawowego przymusu notarialnego pociąga za sobą nieważność bezwzględną* (wstęp do § 879 u. c., któremu obecnie odpowiada art. 56 § 1 kod. zob.) wskutek wykroczenia przeciwko ustawowemu zakazowi zawierania w oznaczonym zakresie umów nieformalnych.

Omawiana *nieważność nie podpada wogóle pod § 1432 u. c.* Czy forma aktu notarialnego, wymagana ustawą może być zastąpiona jaką inną formą tudzież czy i w jaki sposób skutki niezachowania przepisanej formy aktu notarialnego mogą być uchylone, ocenić należy jedynie i wyłącznie według przepisów, wydanych dla poszczególnych czynności prawnych bądź też normujących ustawowy przymus notarialny dla pewnej grupy czynności prawnych. Forma aktu notarialnego może być zastąpiona w myśl §§ 551 i 1278 ust. 2 u. c. w brzmieniu noweli III protokułem sądowym przy zrzeczeniu się i zbyciu dziedzictwa, zaś w myśl § 2 art. 82 Prawa o notariacie w postępowaniu sądowym formę przepisaną w § 1 zastępuje układ lub orzeczenie sądowe. Brak formy aktu notarialnego przy przyrzeczeniu świadczenia sposobem darmym uchyla się przez rzeczywiste późniejsze oddanie przyrzeczonego przedmiotu, w skutkach swoich równoznaczne z natychmiastowym urzeczywistnieniem darowizny, wolnym od przymusu notarialnego (zasada § 1 pkt. d ustawy z 25 lipca 1871 Dzpp. austr. Nr. 76, utrzymanej w mocy artykułem 137 pr. o not. i § 2 art. 358 kod. zob.).

Atoli rzeczywiste oddanie przedmiotu w wykonaniu nieformalnego przyrzeczenia szczodrobliwego po wejściu w życie Prawa o notariacie skutecznie nastąpić może tylko co do rzeczy ruchomych, nie zaś co do nieruchomości wobec postanowienia art. 82 § 1 Prawa o notariacie, że umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzone w formie aktu notarialnego. Tym bardziej nie może odnieść skutku oddanie nieruchomości w wykonaniu nieformalnej umowy sprzedaży, mającej miejsce po wejściu w życie Prawa o notariacie.

Oddanie posiadania nieruchomości w wykonaniu nieformalnej umowy, dotyczącej przejścia prawa własności, jest ze stanowiska art. 82 Prawa o notariacie i wstępnego postanowienia § 879 u. c. bez znaczenia. Przepisu tedy § 1432 u. c. poza przypadkiem wykonania nieformalnej darowizny, nie stosuje się do żądania zwrotu świadczenia z umów, podlegających przymusowi notarialnemu, wskutek niezachowania przepisanej formy bezwzględnie nieważnych.

Żądanie zwrotu w sprawie opiera się na zasadzie wyrażonej w §§ 877 i 1435 u. c. *(C.II.460/38).*

Z DZIEDZINY ODMOWY DOKONANIA CZYNNOŚCI

S t a n s p r a w y. Notariusz *X* odmówił petentom sporządzenia aktu notarialnego pokwitowania z odbioru przez nie należności od nabywców za sprzedane im działki z majątku petentów, uznając, że wydane im w tym przedmiocie odnośne zaświadczenia Ministerstwa Skarbu w chwili, kiedy miał być sporządzony rzeczony akt (25.V.1937 r.), wygasły na skutek upływu wyszczególnionych w nich terminów, oraz dodając, że w przypadku żądany akt podlegał kontroli Ministerstwa Skarbu ze względu na obciążający majątek dług w wysokości 3291 rubli 21 kop na rzecz Skarbu Państwa, jak również Wydziału Likwidacyjnego ze względu na przynależność petentek do obywateli Z. S. R. R., tudzież kontroli Komisji Dewizowej.

Sąd Okręgowy pozostawił bez uwzględnienia skargę petentów na czynności notariusza.

Sąd Najwyższy z mocy art. 66 § 4 prawa o notariacie uchylił postanowienie Sądu Okręgowego.

Z u z a s a d n i e n i a. Jak wynika z osnowy zaświadczeń Ministerstwa Skarbu, wbrew wyjaśnieniu, złożonemu przez notariusza i stanowisku Sądu Okręgowego, terminy w nich wyszczególnione, jak to słusznie podnosi zażalenie, miały na względzie tylko okresy, w ciągu których należało dokonać wyłuszczonych w nich aktów sprzedaży, dokonanie zaś wpłat należności szacunkowych nie zostało żadnym terminem ograniczone, lecz jedynie było ściśle wskazane,

jakie przeznaczenie winny otrzymać wpływy szacunkowe i dopilnowanie tego zostało zlecone notariuszowi, który miał stwierdzić aktem urzędowym uiszczenie należności szacunkowej w całości lub w pewnej jej części przez nabywców wymienionych w postanowieniu Sądu Okręgowego działek.

W tych warunkach *notariusz obowiązany był jedynie sprawdzić, czy akt sprzedaży, względnie akty sprzedaży z majątku petentów zostały już sporządzone w terminach, oznaczonych w wydanych przez Ministerstwo Skarbu zaświadczeniach, i w wypadku w tym względzie pozytywnych ustaleń dokonać żądanych od niego aktów pokwitowań z uiszczeniem należności szacunkowych lub ich części, chociażby osoby interesowane domagały się ich sporządzenia po upływie terminów, określonych przez Ministerstwo Skarbu w swoich zaświadczeniach dla sporządzenia aktów notarialnych kupna sprzedaży.* Uiszczenie należności szacunkowych stanowi tylko wykonanie warunków umowy kupna sprzedaży, względnie umów kupna sprzedaży i daje możność właśnie notariuszowi skierowania tych należności zgodnie ze wskazówkami Ministerstwa Skarbu, w jego zaświadczeniach powyższych przytoczonych, przyczym ze względu na konieczność stosowania się w przypadku do zarządzeń dewizowych notariusz winien był działać w granicach dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26.IV.1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. poz. 249), tudzież w zakresie wydanego w tym przedmiocie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 24.VII. 1936 r. (Dz. U. poz. 419). — *(C.I.1067/38).*

SPROSTOWANIE WYKAZU HIPOTECZNEGO Z WNIOSKU WŁADZY ADMINISTRACYJNEJ

S t a n s p r a w y. Sąd Apelacyjny zmienił postanowienie Wydziału Hipotecznego i odmówił zatwierdzenia wniosku urzędu wojewódzkiego, zgłoszonego do działu I i II wykazu hipotecznego dóbr *X* w przedmiocie sprostowania numeru, obszaru i ceny parceli, wyznaczonej na własność Józefowi *G.* orzeczeniem prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Sąd Apelacyjny powołał się na to, że popełniona omyłka nie jest tak oczywista, aby mogła ulec sprostowaniu, ponadto zmiany, wprowadzone do wykazu hipotecznego, mogłyby być oparte tylko na dwustronnej umowie lub na wyroku prawomocnym.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie.

Z u z a s a d n i e n i a. Stosownie od art. 1, 2 i 3 ustawy hipotecznej do ksiąg hipotecznych mogą być wciągnięte tytuły prawne, oparte na aktach urzędowych, odpowiadające warunkom, wskazanym w art. 20 ust. hip., a więc przedewszystkiem tytuł prawny musi odpowiadać przepisom prawa, które określają warunki jego ważności. Tytuł ten może zatym pochodzić od obu kontrahentów lub od jednego z nich, względnie od pewnego organu władzy, jeśli tylko odpowiada to przepisom prawa.

Stosownie do art. 61 p. 1—3 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. nr. 1/1926 poz. 1) przeniesienie własności przy parcelacji, przeprowadzonej przez urzędy ziemskie, następuje przez orzeczenie okręgowego urzędu ziemskiego, którego odpis stanowi tytuł do przewłaszczenia nieruchomości w księdze hipotecznej, przyczym wpis hipoteczny następuje na żądanie nabywcy lub okręgowego urzędu ziemskiego. Z mocy lit. c) p. 1 art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1933 r. o zespoleniu urzędów ziemskich (Dz. U. nr. 85/1933 r. poz. 635) od 1.I.1934 r. uprawnienia okręgowych urzędów ziemskich i ich prezesów przeszły na wojewodów. Z mocy zatym powyższych szczególnych przepisów odpis decyzji wojewody w kwestii przeniesienia własności przy parcelacji, dokonanej przez władze ziemskie, stanowi tytuł hipoteczny, ulegający ujawnieniu w wykazie hipotecznym na żądanie wojewody.

Jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu kompletu całej b. Izby I nr. 29 z r. 1924 Zb. Urz., *ocenie sądów nie ulegają rozporz. i decyzje władz administracyjnych, wydane przez władzę, do tego uprawnioną, z zachowaniem zasadniczych przepisów postępowania administracyjnego.* Jeśli więc w przypadku decyzja wojewody w przedmiocie sprostowania omyłki w orzeczeniu okręgowego urzędu ziemskiego została wydana z zachowaniem powyższych warunków, to nie będzie mogła ona wogóle ulec ocenie sądów, wbrew poglądowi wyrażonemu w zaskarżonym postanowieniu.

Stosownie do art. 81 rozp. Prezydenta Rzczp. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. nr. 36/1928 r. poz. 341) władza może z urzędu sprostować w swej decyzji oczywiste omyłki i wskutek tego ze względów wyżej wyłuszczonych zasadność takiego sprostowania nie może ulegać ocenie sądów powszechnych. Powyższy przepis stosuje się w postępowaniu władz ziemskich z mocy art. 1 i 115 powołanego rozporządzenia.

Z powyższego wynika, że sprostowanie omyłki w ostatecznym orzeczeniu okręgowego urzędu ziemskiego przez decyzję wojewody zostało dokonane przez władzę do tego uprawnioną i zasadność tego sprostowania, które stanowi tytuł hipoteczny, nie ulega ocenie sądów, a zwłaszcza nie ulega jej kwestia, czy zachodziła w istocie omyłka oczywista w sprostowanym orzeczeniu, gdyż rozstrzygnięciu mogła ona ulegać tylko w trybie instancji administracyjnych. *(C.I.1432/37).*

ISTOTA I ZAKRES SAMODŁUŻNICZEJ PORĘKI

S t a n s p r a w y. Aktem z dnia 19 stycznia 1931 r. Władysław *S.* scedował Stanisławowi *Z.* dług gruntowy, ciążący na nieruchomości X w sumie 10.000 zł. i przyjął względem Stanisława *Z.* „samodłużniczą porękę na to, że scedowany przez Władysława *S.* dług gruntowy będzie przez dłużnika w wysokości 10.000 zł. pokryty". Aktem z dnia 14 września 1931 r. Stanisław *Z.* scedował ten dług gruntowy Komunalnej Kasie Oszczędności celem zabezpieczenia pretensji Kasy do cedenta. Ponieważ nieruchomość została sprzedana w drodze egzekucyjnej, a dług gruntowy został pokryty ceną kupna tylko do wysokości 6534 zł., przeto Kasa Oszczędności żądała zasądzenia od Władysława *S.* 3466 zł.

Obydwa sądy powództwo uwzględniły z zasady, iż z treści aktu notarialnego z dnia 19 stycznia 1931 wynika jasno zobowiązanie Władysława *S.*, że dokument ten nie wymaga żadnej interpretacji, że jest to poręczenie określone w § 765 k. c. 1896 r.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok.

Z uzasadnienia. Sąd Apelacyjny oparł swój wyrok na założeniu, iż w akcie notarialnym z 19 stycznia 1931 r. należy dopatrzyć się samodłużniczej porękі z § 765 k. c. 1896 r. Jak to słusznie i zasadnie skarga kasacyjna zarzuca, w akcie tym i oświadczeniu nie można się dopatrzyć poręki z § 765 k. c., albowiem poręczeniem, unormowanym w §§ 765 i nast. k. c., jest zobowiązanie się wierzycielowi osoby trzeciej do odpowiedzialności za wypełnienie zobowiązania przez tę osobę trzecią. Musi więc istnieć stosunek obligatoryjny między tą osobą trzecią, jako dłużnikiem, a jej wierzycielem. W danym przypadku pozwany Władysław *S.* przyjął „samodłużniczą porękę", że dług gruntowy będzie przez dłużnika w wysokości 10.000 zł. pokryty. Tłumacząc rozumnie to oświadczenie pozwanego, należy „porękę" rozumieć tak, że pozwany gwarantował Stanisławowi *Z.*, iż dług gruntowy zostanie przez dłużnika rzeczowego w jakikolwiek sposób pokryty, to jest innymi słowy: gwarantował, że dług gruntowy znajdzie pokrycie w wysokości 10.000 zł.

Przy długu gruntowym obowiązek dłużnika-właściciela obciążonej nieruchomości ogranicza się do zaspokojenia wierzyciela z gruntu lub do dopuszczenia egzekucji z gruntu, nie łączy go natomiast z wierzycielem żaden stosunek obligatoryjny (§ 1191 k. c.). Nie można przeto stosować do umowy gwarancyjnej, którą pozwany zawarł z Stanisławem *Z.*, przepisu § 765 i nast. k. c. i w związku z powyższą zasadą nie można stosować § 401 k. c.

Stanisław *Z.* aktem notarialnym z dnia 14 września 1931 r. odstąpił powodowej Kasie powyższy dług gruntowy. W myśl § 401 k. c. na nowego wierzyciela przechodzą razem z wierzytelnością zabezpieczające ją hipoteki i prawa zastawu oraz prawa z ustanowionej dla niej poręki. Ponieważ jednak prawo przysługujące Stanisławowi *Z.* na podstawie umowy gwarancyjnej nie podpada pod żadne z wymienionych w § 401 k. c. praw, przeto nie przechodzi ono na nowego wierzyciela długu gruntowego na podstawie powyższego przepisu. Prawo to mogłoby zostać przelane na powodową Kasę tylko na podstawie szczególnej umowy, której istnienia Sąd Apelacyjny nie ustalił.

Na tle powyższego należy uznać, że *za wypełnienie zobowiązań rzeczowych właściciela gruntu wobec wierzyciela długu gruntowego nie może być udzielone poręczenie.* — *(C.III.47/36).*

Z POSTANOWIEŃ SĄDU OKRĘGOWEGO W POZNANIU

MOC PRAWNA UGODY SĄDOWEJ

Zarządzeniem pośrednim z dnia 3 października 1938 r. uzależnił Sąd Grodzki w Poznaniu załatwienie wniosku o wpis zmiany własności nieruchomości Poznań — Jeżyce wykaz L. 986 od przedłożenia ugody z dnia 8 marca 1938 r. zaopatrzonej w zaświadczenie prawomocności.

Zażalenie jest w myśl § 71 ust. o ks. wiecz. dopuszczalne, a w rzeczy samej nie można mu odmówić słuszności.

W ugodzie z dnia 8 marca 1938 r. zawartej przed Sądem Okręgowym w Poznaniu sprzedająca zwolniła kupującą od wykazania zapłaty reszty ceny kupna przy skorzystaniu z pełnomocnictwa do powzdania nieruchomości Poznań — Jeżyce wykaz L. 986. Wspomniana ugoda zastępuje stwierdzenie faktu zapłaty przez notariusza w akcie powzdania, co musiało mieć miejsce w myśl pierwotnych postanowień umowy sprzedaży.

Upoważnienie w ugodzie sądowej do skorzystania z pełnomocnictwa bez pierwotnego warunku pod jakim pełnomocnictwo udzielono jest prawnie skuteczne, gdyż zostało wykazane w formie zgodnie z przepisami § 29 ust. o ks. wiecz.

Żądanie sądu I instancji, aby żaląca się wykazała, że ugoda jest prawomocna, nie jest słuszne. Żądania tego nie uzasadniają przepisy art. XIV i LIV przep. wpr. o sąd. post. egzek. jako odnoszące się do orzeczeń sądowych. Ugoda nie jest orzeczeniem Sądu, lecz zgodnym objawem woli stron. Ponadto ugoda nie staje się prawomocną na skutek upływu terminu do jej zaskarżenia analogicznie do orzeczeń sądu, gdyż wogóle nie podlega zaskarżeniu w drodze środków prawnych, lecz wiąże strony natychmiast z dniem jej zawarcia w sposób ostateczny, chyba że strony co innego w samej ugodzie postanowiły. Ta ostatnia okoliczność w ugodzie z dnia 8 marca 1938 r. nie zachodzi. Ugoda wiąże przeto strony i Sąd bezzasadnie żąda wykazania, że jest ona prawomocna.

WYKREŚLENIE HIPOTEKI MAŁOLETNIEGO

Sąd Grodzki odmówił wnioskowi o wykreślenie hipoteki w dziale III pod nr 7 z powodu nieprzedłożenia zatwierdzenia Sądu opiekuńczego zezwolenia na wykreślenie.

Zażalenie jest dopuszczalne (§ 71 ord. hip.) i w rzeczy samej uzasadnione.

Zatwierdzenie sądu opiekuńczego wymagane jest jedynie w przypadkach przewidzianych § 1643 k. c. Przepis ten ma zastosowanie również wówczas, gdy władzę rodzicielską sprawuje matka (§ 1686 k. c.).

Do zwolnienia od odpowiedzialności hipotecznej wymagane jest zezwolenie tylko wówczas, gdy dana czynność zdziałana została przez opiekuna (§ 1822 pkt. 13 k. c.). Ojciec ani matka takiego zezwolenia nie potrzebuje tym bardziej, jeżeli zezwolenie na wykreślenie udzielone zostało w wypełnieniu zaciągniętego przez spadkodawcę małoletnich zobowiązania, co wynika z § 3 umowy notarialnej z 10.V.24 r.

MARIAN KURMAN

USTAWODAWSTWO POLSKIE
WCHODZĄCE W ZAKRES CZYNNOŚCI NOTARIALNYCH I HIPOTECZNYCH ZA ROK 1938
ORAZ ORZECZNICTWO ZA TENŻE CZAS SĄDU NAJWYŻSZEGO I. C.*)

Adwokatury ustrój — Ustawa z dn. 4.V.1938, poz. 289.

Aktu brak formy. W razie zawarcia umowy ustnej, a następnie stwierdzenia jej na piśmie, nie może być podniesiony zarzut nieważności umowy z powodu *braku formy aktu* notarialnego na tej podstawie, iż jeden z kontrahentów czytać nie umie. 16 marca 1937 r. S. N. C. II. 3194/36.

Alimenty. Obowiązek dawania *alimentów dzieciom,* w potrzebie zostającym, przez rodziców, przewidziany w art. 240 k. c. Kr. P., polegać może na zaspokajaniu potrzeb życiowych; nie należy jednak do takich potrzeb płacenie długów syna przez matkę. 14.X.1936 r. S. N. C. I. 26/36.

Powództwo żony o alimenty, która własną pracą zarabia na swe utrzymanie, *jeśli nie jest winna rozłąki,* może liczyć na utrzymanie odpowiednio do stanu majątku mężowskiego, jak to miało miejsce przez ciąg małżeńskiego pożycia. 14.VIII. 1936 r. S. N. C. I. 777/36.

Zmiana materialnego stanu stron może powodować *zmniejszenie, względnie podwyższenie, prawomocnie zasądzonych alimentów* od czasowego tylko zmniejszenia się dochodów zobowiązanego i ustanawiać czasową zmianę wysokości zasądzonej poprzednio renty. (S. N. 31 sierpnia 1938. C. I. 2521/37).

Aptekarskiego zawodu wykonywanie — Ustawa z dn. 25.III. 1938 r. (Dz. Ust. Nr 23, poz. 202).

Bródno — Przyłączenie części Gminy Bródno do powiatu prasko-warszawskiego w m. st. Warszawie — rozp. Rady Ministrów z dn. 22 września 1938 r. — Dz. Ust. Nr 72, poz. 518.

Budowlane prawo. Rozp. Ministr. Spr. Wewn z dn. 23.III. 1938 *o uzupełnieniu wykazu miast,* wymienionych w art. 364 ust. 3 prawa budowlanego — (Dz. Ust. 21, poz. 185).

Pod pojęcie budynku „przeznaczonego na cele mieszkalne", w sensie § 32 rozporządzenia z dnia 3/XI. 1927 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 913), obecnie art. 2—6 ustawy z dnia 24/III.1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. Ust. R. P. poz. 173) i §§ 6—12 rozporządzenia wykonawczego z dnia 7/VI. 1934 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 494), *nie podpadają budynki, które, jako z góry specjalnie przystosowane dla celów biurowych,* zostały pozbawione zwykłych cech używalności mieszkalnej.

Urządzenie budowlane, specjalnie przystosowane do celów biurowych, a nie praktykowane w budynkach, przeznaczonych na cele mieszkalne, *pozbawiają cały budynek charakteru, przeznaczonego na cele mieszkalne* w sensie wyżej wymienionego § 32 — o ile, nie stanowią odrębnego kompleksu budowlanego i gospodarczego, pozostają one w związku celowym z całością planu budynku.

Warunek przeznaczenia budynku na cele mieszkalne, jako warunek ulg podatkowych z art. 33 p. p. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22/IV. 1927 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 372), podlega ocenie według momentu ukończenia budowy. (Wyr. z dnia 15 lutego 1937 r. l. rej. 7331/34).

Prawo potrącenia od podlegającego opodatkowaniu ogólnego dochodu *sum, zużytych na budowę domu mieszkalnego,* przewidzianego w art. 3 ustawy z dnia 24 marca 1933 roku (poz. 173 Dz. Ust.), nie odnosi się do dochodu z roku poprzedzającego rok, w którym rozpoczęto budowę. (Uchwała Kolegium Zwiększonego z dnia 4 grudnia 1937 r. l. rej. 2196/34).

Budowlana ustawa — patrz *Przeciwlotnicza i przeciwgazowa obrona* — Dz. Ust. 32/1938, poz. 278. (Zabudowa — zadrzewienie — obsianie trawą — ogrodzenia — schrony).

Instytucją odwoławczą od skierowanych do właścicieli działek *nakazów władz gminnych uiszczenia na podstawie art. 174 prawa budowlanego zwrotu pierwszego urządzenia ulic* — jest wymieniona w ustępie drugim wspomnianego przepisu państwowa władza nadzorcza. (Wyr. z dnia 19 lutego 1937 r. l. rej. 2573/35).

Przez prawo kierowania robotami budowlanymi, o którym mówi art. 369 prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 202), rozumieć należy odnośnie do osób, do których przed wejściem w życie cytowanego prawa miały zastosowanie przepisy austriackiej ustawy przemysłowej z dnia 15 marca 1938 r. (Nr. 39 Dz. U. P.) oraz ustawy z dnia 26 grudnia 1893 r. (Nr. 193 Dz. U. P.), uzyskanie koncesji na wykonywanie przemysłu budowlanego. (Wyr. z dnia 5 kwietnia 1937 r. l. rej. 2143/35).

Pod pojęcie budynku wykończonego z art. 9 p. *b* ustawy z dnia 24 marca 1933 roku o ulgach dla nowowznoszonych budowli (poz. 173 Dz. Ust.), nie podpada budynek mieszkalny, przebudowany z budynku, przeznaczonego do celów przemysłowych. (Wyr. z dnia 27 października 1937 r. l. rej. 5065/35).

Budowle nowowznoszone i *części dobudowane* oraz niektóre inwestycje w budynkach istniejących *(ustawa inwestycyjna* z dn. 7 kwietnia 1938 r. Dz. Ust. 26, poz. 223 — Rozdział VII, art. 24) zwalnia się na okres 10-letni: 1) *od podatków od nieruchomości* lub budynkowych, pobieranych na rzecz państwa i związków samorządowych, 2) od wszelkiego rodzaju *danin publicznych* (art. 24 i następne).

Dla nowowznoszonych budowli i części dobudowanych, — zawierających *lokale mieszkalne nie większe niż trzyizbowe* oraz dla wszelkich budowli w Gdyni przewidziany wyżej okres 10-letni przedłuża się *do lat piętnastu* (art. 24).

Do domów, których budowa lub dobudowa została rozpoczęta przed dniem 1 stycznia 1939 r. stosuje się nadal ulgi, przewidziane w ustawie z dn. 24 marca 1933 o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. Ust. 22, poz. 173) oraz w art. 7 rozp. Pta Rtej z dn. 1.VI.1927 o popieraniu rozbudowy m. Gdyni (Dz. Ust. 27, poz. 190) a *do lokali w tych domach* — ulgi przewidziane w art. 2 p. 4 dekretu Pta Rtej z dn. 14.XI. 1935 (Dz. Ust. 82, p. 505) i rozp. z dn. 24.X 1934 (Dz. Ust. 94, p. 848).

Buraczana gospodarka. Obwieszczenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 14.X.1938 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu Pta Rtej z dn. 3.XII.1935 r. o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej (Dz. Ust. 83/1938. poz. 567).

Cudzoziemcy. Decyzja wydziału hipotecznego, zatwierdzająca wniosek o przepisaniu tytułu wałsności na cudzoziemca, nie mającego zezwolenia na nabycie nieruchomości, może być wzruszona jedynie w trybie apelacji lub w drodze procesu cywilnego i nie jest wydział hipoteczny uprawniony do powtórnego rozpoznania już zatwierdzonej, choćby z dopuszczeniem błędów natury prawnej czy faktycznej. 10.VI.1936 r. C. I. 707/36.

Cukrowa gospodarka — patrz Buraczana gospodarka.

*) Dorocznym zwyczajem rozpoczynamy druk opracowania P. *Mariana Kurmana,* które obejmuje systematyczne zestawienie ustawodawstwa i orzecznictwa kasacyjnego (dla ziem środkowych i wschodnich) w zakresie spraw, wiążących się chociażby tylko pośrednio z praktyką notarialną. (Red.).

Czynsz wieczysty jest należnością *płatną periodycznie*, nawet wtedy, jeśli pewne atrybuty prawa własności umowa wieczystej dzierżawy przenosi na czynszownika, a wskutek tego *ulega przedawnieniu pięcioletniemu*, obejmującemu wszystko, co jest płatne periodycznie (cz. 3 art. 2277 k. c. Nap.). S. N. 23 września 1937 r. (C. I. 2682/36).

Darowizna. Po przyjęciu przez trzeciego zobowiązania, zastrzeżonego w umowie darowizny na jego korzvść, obdarowany nie może zwolnić się od jego wykonania przez zrzeczenie się darowizny i zwrot przedmiotu darowanego. S. N. 13 maja 1938. G. S. W. — N. K. Z. Nr 44 r. 1938.

Podstawą istnienia krótkiego terminu prekluzyjnego, przewidzianego w art. 957 k. c. Nap. jest domniemanie *przebaczenia ze strony darującego*, wskutek czego zarówno skarga już wytoczona, jak i samo prawo do skargi o odwołanie darowizny z powodu niewdzięczności zostają umorzone nawet przed upływem roku, jeżeli zajdą fakty, dowodzące, iż darujący przebaczył obdarowanemu i z nim się pogodził. 29.X.1936 r. S. N. C. I. 1742/36.

Odnośnie fundacyj.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, do którego doszła w drodze odwołania sprawa zatwierdzenia uchwały Rady Miejskiej o przyjęciu *darowizny nieruchomości* na rzecz gminy miejskiej, może odmówić w trybie art. 38 Dekretu z dnia 4 lutego 1919 roku o samorządzie miejskim (Dz. Pr. P. P. poz. 140/19) zatwierdzenia tej uchwały z uwagi na to, że darowiznę tę uważa za niezgodną z dobrymi obyczajami (art. 18 dekretu o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów Dz. Pr. P. P. poz. 215/19), aczkolwiek sprawa w trybie przepisanym dla zatwierdzenia darowizn nie była rozpoznawana. (Uchwała Kolegium Zwiększonego z dn. 30.XI.1937 r. l. rej. 5574/34).

Dewizowe sprawy.

Gdańsk. Porozumienie w przedmiocie uregulowania spraw, związanych z oddziaływaniem na Gdańsk polskiej gospodarki dewizowej. (Dz. Ust. 28/1938, poz. 253 i 254).

Dłużnik (art. 288 k. z.). Wierzyciel nie może żądać uznania *czynności prawnej swego dłużnika* w stosunku do siebie za bezskuteczną, jeżeli dłużnik za uzyskane z czynności fundusze nabył wartości majątkowe, które wystarczają na zaspokojenie wierzyciela. 5.II.1937 r. C. II. 2378/36.

Dochodowy podatek: 1) ustawa inwestycyjna z dn. 7.IV. 1938 — (Dz. Ust. 26, poz. 223) — ulgi *w podatku dochodowym:*

a) dla wszelkich jedno i dwuizbowych budowli i garażów

b) „ kanalizacji i wodociągów

— w obu punktach a i b do końca 1942 r. (art. 25 i następne).

2) *Ustawa z dn. 9 kwietnia 1938* (Dz. Ust. 26, poz. 226).

Do art. 5 ust. o pod. dochodowym — Dz. Ust 2/1936, p. 6) dodaje się ustęp drugi:

Wolne są również od podatku dochodowego:

a) *dywidendy od akcyj spółek akcyjnych* oraz *dochody z udziałów* w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielniach i w tych gwarectwach, które są osobami prawnymi, —

b) przychody na pokrycie kosztów utrzymania, otrzymywanych od zamieszkałych na obszarze Rtej osób fizycznych, których dochody nie podlegają opodatkowaniu na podstawie przepisów działu 1 ust. niniejszej.

3) Rozp. Rady Ministrów z dn. 1 czerwca 1938 r. (Dz. Ust. 42, poz. 352 *o poborze dodatku samorządowego do podatku dochodowego na obszarze powiatów* lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego, włocławskiego, kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego.

Działy. Skierowanie przez wierzyciela współwłaściciela nieruchomości *egzekucji* do tej *nieruchomości nie stoi na przeszkodzie dokonaniu działów* pomienionej nieruchomości, ponieważ współwłaściciele nieruchomości nie są skrępowani przepisami art. 1097—1100 u. p. c. co do możności uregulowania swych wzajemnych stosunków majątkowych bez naruszenia praw już nabytych przez egzekwującego wierzyciela. — I. C. S. N. z 3/16 lutego 1938. S. N. C. I. 2873/37

Dział. Od daty wejścia w życie ustawy z 2 lipca 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. poz. 405) *kuratorzy nad mieniem nieobecnych*, objętym tą ustawą bez zezwolenia sądu *nie mogą wytoczyć sprawy o dział nieruchomości*, której współwłaścicielem jest nieobecny, gdyż wytoczenie takiej sprawy przekracza czynności zwykłego zarządu. (S. N. 22 września 1938 r. C. I. 1337/38).

Dziecko nieślubne. Prawo do otrzymania wynagrodzenia za śmierć ojca wskutek nieszczęśliwego wypadku z winy osoby trzeciej przysługuje *dziecku nieślubnemu* tylko w razie udowodnienia, iż głównym źródłem materialnej egzystencji poszukującego była dostarczana mu stała pomoc faktyczna ze strony zmarłego ojca, lub w razie uprzedniego zapadnięcia wyroku, zasądzającego od niego alimenty na rzecz dziecka nieślubnego. 29.IX.1936 r. S. N. C. I. 1514/36.

Dzierżawa. Art. *403* w związku z art. *388* Kod. Zob. Jeżeli dzierżawca zalega z zapłatą czynszu co najmniej za dwa okresy płatności, *wydzierżawiający* może odstąpić od umowy dzierżawy bez potrzeby wyznaczenia dzierżawcy dodatkowego terminu do zapłaty zaległości czynszowej oraz bez potrzeby wypowiedzenia tej umowy. Oświadczenie odstąpienia od umowy dzierżawy może być dokonane w pozwie o uznanie umowy dzierżawy za rozwiązaną. 10.V.1937 r. C. II. 313/37.

Dzierżawcy. Ustawa z dn. 25.IV.1938 (Dz. Ust. 29, poz. 259) o zmianie ustawy o *wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych* w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Dto obwieszczenie Ministra rolnictwa i reform rolnych z dn. 3.VI.1938 (Dz. Ust. 42, poz. 354).

Emerytalne zaopatrzenie i odszkodowania — zmiany (Dz. Ust. 91, poz. 626).

Fundusz Pracy — Ustawa z dn. 14 lipca 1938 r. o zmianie ustawy o Funduszu Pracy. (Dz. Ust. 52, poz. 401).

Gdynia — Rozp. Ministra opieki społ. z dn. 15 lutego 1938 r. (Dz. Ust. 15, poz. 104) o uznaniu uzdrowiska Gdynia — Orłowo za posiadające charakter użyteczności publicznej.

Ustawa z dn. 28.III.1938 (Dz. Ust. 22/1938, poz. 190) o zmianie rozp. Pta Rtej o ustroju miasta Gdyni (Dz. Ust. 80/1930, poz. 630), a mianowicie art. 2, 7, 8.

Rozp. Ministrów z dn. 12.X.1938 r. (Dz. Ust. 81, poz. 555) o upoważnieniu Komisarza Rządu w Gdyni *do wydawania zezwoleń na nabywanie*, dzierżawę, użytkowanie lub zarząd *nieruchomości*.

Górniczego prawa zmiana — dekret Pta Rtej z dn. 22 listopada 1938 r. (Dz. Ust. 91, poz. 627).

Graniczny pas — patrz pas graniczny.

Hipoteka. Obciążenie nieruchomości *hipoteką umowną (kaucją hipoteczną)* może nastąpić w drodze zeznania przez dłużnika jednostronnego aktu notarialnego, zbędne jest przeto ujawnienie w wykazie hipotecznym *akceptacji aktu przez wierzyciela*. 13.V.1937 r. S. N. C. I. 2623/36.

Ustawa z 24 marca 1920 r., uznając za nieważne *nabycie nieruchomości przez cudzoziemca*, nakazuje zwrócenie się *do sądu o unieważnienie transakcji*. Wydział Hipoteczny do rozstrzygania wniosku o to nie jest powołany. (S. N. z 10 czerwca 1936 r. C. I. 707/36).

Dług — dłużnik — patrz pożyczka.

(d. c. n.)

Z ŻYCIA MAGISTRATURY

WALNE ZGROMADZENIE ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW

W dniach 14. i 15. stycznia r. b. odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. — pod przewodnictwem P. *Jaworowskiego*, Sędziego S. N.

Na Zgromadzeniu byli obecni: Minister Sprawiedliwości P. *W. Grabowski*, który po wysłuchaniu dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego wygłosił dłuższe przemówienie, i Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości P. Prof. *A. Chełmoński*, który przysłuchiwał się obradom przez cały czas.

Wśród depesz gratulacyjnych, jakie nadeszły z okazji Walnego Zgromadzenia, była również depesza od P. *Z. Hübnera*, Prezesa Rady Notarialnej w Warszawie, który w imieniu notariatu złożył magistraturze wyrazy głębokiego poważania.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego roztrząsane były głównie dwie sprawy, a mianowicie: sprawa uposażeniowa i sprawa ustrojowa— pod kątem widzenia niezawisłości sędziowskiej. Te wiążące się ściśle ze sobą sprawy — to podstawowy temat tak wysoce uzasadnionych dążeń sądownictwa w kierunku naprawy obecnego stanu rzeczy.

W dyskusji odzywały się sporadyczne głosy, wiążące poprawę sytuacji materialnej sądownictwa z... notariatem. Głosy te spotkały się z odparciem, wykazującym brak podstaw do łączenia tych niezależnych od siebie spraw i zagadnień, i nie znalazły też one żadnego odbicia w uchwalonych przez Walne Zgromadzenie rezolucjach.

Po jednogłośnym udzieleniu absolutorium Zarządowi Głównemu — Walne Zgromadzenie dokonało wyboru władz Zrzeszenia.

W wyniku wyborów Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. ukonstytuowało się, jak następuje:

Prezes — P. *Supiński*, Pierwszy Prezes S. N.; Wiceprezesi — P. *Fleszyński*, Sędzia S. N. i Redaktor „Głosu Sądownictwa", P. *Rudnicki*, Prezes S. A. w Warszawie, P. Dr *Frendl*, Prezes S. A. w Katowicach; Skarbnik — P. *Bańkowski*, Sędzia S. N.; Sekretarz Generalny — P. *Olszewski*, Sędzia S. O. w Warszawie.

Do zapadłych na Walnym Zgromadzeniu uchwał ewent. powrócimy.

DZIESIĘCIOLECIE „GŁOSU SĄDOWNICTWA"

Na czele bieżącego Nr. 1, 1939 r. Głosu Sądownictwa widnieją pod powyższym tytułem krótkie uwagi, w których m. in. czytamy:

Dziesięć lat minęło, dziesięć lat istnienia czasopisma, któremu jego założyciele wyznaczyli rolę wiernego głosu zrzeszonej magistratury sądowej, wyraziciela myśli, pragnień, potrzeb najszerszych sfer sądowniczych.

Nie nam sądzić, w jakim stopniu wypełnialiśmy i wypełniamy nasze zadania, w jakim stopniu byliśmy prawdziwym głosem polskiego sądownictwa.

Trudno nam jednak odmówić tego, że czujnie i bacznie przysłuchiwaliśmy się żywemu tętnu sądowniczego życia i zawsze staraliśmy się w granicach naszych możliwości redakcyjnych dać temu odpowiedni wyraz, że dążyliśmy niezmordowanie do utrwalenia wśród sądownictwa ducha niezawisłości sędziowskiej, odwagi cywilnej i godności. najwyższego uspołecznienia sędziów i prokuratorów.

Do tych słów dodać wypada, że w ciągu pierwszego 10-lecia swej zasłużonej pracy naczelny organ prasowy Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów pod wytrawną redakcją P. *Kazimierza Fleszyńskiego* — nie tylko znakomicie spełniał rolę trybuny publicystycznej magistratury, ale ponadto wydatnie wzbogacił polskie piśmiennictwo prawnicze.

Z okazji pierwszego 10-lecia pracy Redakcja Głosu Sądownictwa zechce przyjąć z tego miejsca wyrazy wysokiego uznania i serdeczne gratulacje notariatu — wraz z najlepszymi życzeniami na następne 10-lecie służby dla dobra wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej.

IV ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH

TEMAT 3. W SEKCJI PRAWA PRYWATNEGO

Temat 3. („Niepodzielność gospodarstw wiejskich") w sekcji III (Prawa Prywatnego) IV Zjazdu Prawników Polskich (por. *P. N.* Nr 1 r. b., str. 22) jest ze stanowiska notarialnego niewątpliwie najbardziej interesujący.

Jak już podawaliśmy, sprawozdawcą tego tematu na Zjeździe będzie P. Prof. *Adam Chełmoński*, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Na współsprawozdawcę zaproszony został P. Not. Dr *Stefan Breyer*, Członek R. N. w Krakowie, Przewodniczący Komisji Prawniczej Zjednoczenia Notariuszów R. P., którego pracę o niepodzielności gospodarstw wiejskich publikowaliśmy w Nr. 17—18, 1937 r.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WILNIE

Rada Notarialna w Wilnie ogłasza, że magister praw *Wincenty Barawski*, zamieszkały w Wołożynie, złożył podanie o wpisanie na listę aplikantów notarialnych w Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

P. Franciszek Miemiec - Mirski, Notariusz w Sompolnie (powiat Kolski), odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną.

Zarazem Pan Dowódca Okręgu Korpusu VII w Poznaniu nadał P. Notariuszowi *Mirskiemu* dyplom w dowód wybitnych zasług na polu pracy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Wydawnictwa nadesłane

Edmund Szabłowski i *Seweryn Szer,* adwokaci: Akty i umowy (wzory umów i innych pism, dotyczących czynności prawnych z zakresu ustawodawstwa zunifikowanego wraz z uwagami). Część I. Kodeks Handlowy. — Księgarnia Wydawnictw Prawniczych Marian Ginter. Warszawa, 1939. Str. 312.

Pierwsza część zapowiadanej pracy, której użyteczność jest oczywista. Autorzy, jako wytrawni praktycy notariatu, mają pełne wyczucie ujmowania martwych przepisów kodeksowych pod kątem widzenia konkretnych potrzeb życia w codziennym obrocie prawnym. Poprzestając w tej chwili na niniejszej notatce informacyjnej, omówimy całość pracy po ukazaniu się następnych jej części.

*

Dr *Stanisław Kazimierz Rymar:* Cywilna odpowiedzialność zarządu sp. z ogr. odp. Kraków, 1938. Str. 109. Rozprawa doktorska przyjęta przez Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

*

Dr *Edward Muszalski,* adwokat: O narodowe prawo cywilne. Warszawa, 1938. Str. 36 (małego formatu). Odbitka z miesięcznika „Współczesna Myśl Prawnicza".

*

Dr *Juliusz Sas Wisłocki,* adwokat: Ochrona prawna nazwiska. Warszawa, 1939. Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów. Str. 36 (małego formatu). Odbitka z miesięcznika „Współczesna Myśl Prawnicza".

*

Kodeks Postępowania Cywilnego. Tekst jednolity obowiązujący od 28.XI.1938 r. i orzecznictwo — opracował *Józef Litauer,* adwokat. Warszawa, 1939. Księgarnia Prawnicza. Str. 640 (małego formatu).

*

Dr *Louis Hausknecht,* adwokat: Das neue Handelsgesetz Rumäniens (Codul Comercial Carol Al II-lea). Cernauti, 1939. Str. 60.

*

Kalendarz Informator Sądowy na 1939 rok — opracowali: *Jerzy Kirkiczenko,* Sędzia S. O., *Marian Kraczkiewicz,* Radca M. S., Mgr *Kazimierz Rudzisz,* Kier. Sekr. Prezyd. S. O. w Warszawie. Wydawnictwo „Biblioteka Prawnicza", Warszawa. Str. 564 (małego formatu).

Doroczne wydawnictwo, mające już ustaloną opinię, jako bardzo użyteczne w praktyce prawniczej, szczególnie na gruncie stołecznym.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE*

w osobie Zygmunta Hübnera, Notariusza w Warszawie.

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15.